

# Paweł Chmielewski

---

## Geneza tzw. sprawy irańskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

---

Przegląd Nauk Historycznych 1/1, 87-121

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ CHMIELEWSKI  
Uniwersytet Łódzki

## **Geneza tzw. sprawy irańskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ**

---

Tak zwana sprawa Iranu („Iran case”), podobnie jak wszystkie fakty i zjawiska w historii posiada również swoją prehistorię. Zbigniew Brzeziński, objaśniając zupełnie współczesne aspekty i uwarunkowania stosunków sowiecko-irańskich, początki tej „prehistorii” umiejscawia w 1907 r. i twierdzi, że „sowieckie ambicje odnośnie Iranu [...] są tak klarowne, jak i historycznie trwałe”<sup>1</sup>. W 1907 r. dzięki układowi z Anglią<sup>2</sup> Rosja „uzyskała sferę wpływów nad połową Iranu”. Po I wojnie światowej region Zatoki Perskiej, w tym Iran, stał się polem stopniowo narastającej rywalizacji mocarstw zachodnich o prawa do korzystania z odkrytych (przed wojną) przebogatych złóż ropy naftowej. Dzięki zdefiniowaniu stref wpływów między Rosją a Anglią Brytyjczycy na tyle dobrze urządzili się w Persji, że w założonej w 1909 r. Anglo-Perskiej Kompanii Naftowej zdążyli już na sześć dni przed wybuchem wojny zagwarantować w niej decydujący pakiet kontrolny. Wprawdzie po rewolucji bol-

---

<sup>1</sup> Z. Brzeziński, *Plan gry. USA-ZSRR*, Warszawa 1990, s. 57.

<sup>2</sup> Chodzi tu o układ rosyjsko-angielski podpisany 18(31) sierpnia 1907 r. w Petersburgu dotyczący Persji, Afganistanu i Tybetu. Był to układ o rozgraniczeniu stref wpływów rosyjskich na Środkowym Wschodzie. Północną część Persji uznano za strefę wpływów rosyjskich, środkowa pozostawała neutralną, a południowo-wschodnia stawała się domeną wpływów angielskich. Por. L. Bazylow, *Dzieje Rosji 1801-1918*, Warszawa 1977, s. 604-605; idem: *Historia powszechna 1789-1918*, Warszawa 1986, s. 564-565; J. Pajewski, *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa 1971, s. 207 oraz mapa nr 10; A. B. Ulam, *Expansion and Coexistence. Soviet Foreign Policy 1917-1973*, New York-Chicago 1974, s. 425-426.

szewickiej układ z 1907 r. stracił swą ważność, ale Anglo-Perska Kompania Naftowa pozostała i zapewniała Brytyjczykom prawie 10 mln ton ropy rocznie, aż do wybuchu następnej wojny w 1939 r. [Iraq Petroleum Co. dostarczała dalsze 4 mln ton]<sup>3</sup>.

Z początkiem lat dwudziestych naftowe kompanie zachodnie rozpoczęły starania o koncesje na poszukiwanie i wydobywanie ropy w północnych prowincjach Iranu. Tymczasem Rosja sowiecka, nie będąc w stanie brać aktywnego udziału w tej rywalizacji, przekazała Iranowi bezpłatnie majątek rosyjskich przemysłowców naftowych i ich koncesje na sumę 582 mln rubli w złocie<sup>4</sup>. Można przyjąć, że była to cena za ułożenie dobrosąsiedzkich stosunków z Iranem, zrównoważona jednak istotnym z punktu widzenia interesów Moskwy punktem 13 układu z lutego 1921 r. W punkcie tym rząd irański zobowiązał się do niesprzedawania przekazanych jemu rosyjskich koncesji i majątku państwowym trzecim lub ich obywatelom<sup>5</sup>. Od tej pory wszystkie próby przekazania koncesji kompaniom zachodnim (a w okresie międzywojennym było ich kilka<sup>6</sup>), w szczególności tych, które z racji rozmieszczenia zagrażały terytorium sowieckiemu w rejonie Baku, były traktowane przez rząd w Moskwie jako bezprawne i w wyniku zabiegów dyplomatycznych Moskwy, anulowane<sup>7</sup>.

Sprawa Iranu i jego złóż naftowych w żadnym stopniu nie znikła z pola widzenia polityki sowieckiej w początkowej fazie II wojny światowej. Z uwagą obserwowano pozornie neutralną politykę rządu irańskiego z końca lat trzydziestych, a w szczególności jego proniemiecką orientację. Po udanym zakończeniu ekspansywnej polityki w Europie środkowej, rozpoczętej agresją 17 września 1939 r. rząd sowiecki skwapliwie skorzystał z zaproszenia Führera Rzeszy do udziału w tworzeniu „nowego porządku świata” z udziałem faszystowskich Włoch i militarystycznej Japonii. „Sowieci – według ministra Joachima Ribbentropa – przekupieni rok wcześniej terytoriami na Wschodzie Europy, teraz mogli zostać skuszeni perspektywą rozciągnięcia swoich wpływów na Persję i Indie”<sup>8</sup>.

Pokusa była silna i nic nie stało na przeszkodzie, aby krok po kroku Moskwa zaczęła artykułować swoje pretensje terytorialne.

<sup>3</sup> A. Bullock, *Ernest Bevin. Foreign Secretary 1945–1951*, London 1983, s. 35, 37. Do wojny W. Brytania wykorzystywała 22% ropy ze Środkowego Wschodu i aż 57% z obu Ameryk.

<sup>4</sup> A. L. Aleksiejew, *Sowietskij Sojuz i Iran*, Moskwa 1963, s. 11.

<sup>5</sup> *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* (dalej DWP), t. III, Moskwa 1959, s. 541.

<sup>6</sup> W 1922 r. starania o koncesje czyniła amerykańska kompania „Sinclair Oil Co”, w 1937 r. „Delawer Co”, a w 1939 r. „Royal Dutch Shell Co”.

<sup>7</sup> N. J. Jegorowa, *Irański krzys 1945–1946 gg. Po rassiekrieczienym archiwnym dokumentam*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1944/3, s. 26. (dalej: Now. i nowiej. ist.).

<sup>8</sup> M. Bloch, *Ribbentrop*, Warszawa 1995, s. 254.

Ujawniły się one wyraźnie w fazie przygotowań do wizyty W. Mołotowa w Berlinie w listopadzie 1940 r. W projekcie dyrektyw na tę podróż z 9 września 1940 r., nota bene przygotowanych przez samego Mołotowa<sup>9</sup>, aspiracje te zostały jasno skonkretyzowane i przedstawione Stalinowi do akceptacji. Wprawdzie problem Iranu znalazł się na liście spraw do omówienia na dalszym miejscu, jednak Mołotow uznał, że „nie może [on] zostać podjęty bez udziału ZSRR ze względu na nasze interesy w tym kraju...”<sup>10</sup>.

Znacznie bardziej dobitnie sowieckie zainteresowanie Iranem zostało wyartykułowane już po wizycie Mołotowa w Berlinie, w jego rozmowie z niemieckim ambasadorem Fredrichem Schulenburgiem 25 listopada 1940 r. Wówczas kierunek irański pojawił się jako jeden z warunków przystąpienia ZSRR do projektowanego paktu czterech mocarstw (Niemiec, Włoch, Japonii, ZSRR)<sup>11</sup>.

Strategiczne znaczenie tego obszaru w żadnym stopniu nie zostało zredukowane z chwilą napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR. Długość linii granicznej z Iranem (2,5 tys. km), rosnąca obecność różnego rodzaju „doradców” niemieckich w Iranie oraz obawy przed działalnością dywersyjną<sup>12</sup> były prawdopodobnie wystarczającym powodem dla zdecydowanych działań sowieckich.

Już 26 czerwca 1941 r. rząd sowiecki skierował do Teheranu notę, zwracając uwagę na rosnące niebezpieczeństwo dla swych granic na odcinku irańskim. Kolejne noty (z 19 lipca i 16 sierpnia 1941 r.) w tej sprawie nie wywołały odpowiednich reakcji ze strony Teheranu<sup>13</sup>.

W znacznie szerszym wymiarze geopolitycznym traktowali problem irański politycy brytyjscy. Dla nich priorytety szeroko pojętej strategii

<sup>9</sup> Szerzej na temat okoliczności przygotowania tej dyrektywy wraz z drobiazgową analizą merytoryczną dokumentu – patrz: L. A. Bezymienski, *Wizyt W. M. Mołotowa w Berlin w najabrie 1940 g. W swietle nowych dokumentow*, „Now. i nowiej. ist.” 1995, t. 6, s. 123–143.

<sup>10</sup> Cyt. za: M. N. Narinski, *ZSRR a problemy granic i stref wpływów w Europie (1939–1947)*, [w:] *II wojna światowa i jej następstwa*, red. A. Czubiński, Poznań 1996, s. 182.

<sup>11</sup> DWP, t. XXIII, kn. wtora, cz. 1, s. 137, dok. 548, załącznik.

<sup>12</sup> *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza w pieriod Otieczestwiennoj wojny*, t. I, Moskwa 1946, s. 530, (dalej: WPSS); *Istoria mieżdunarodnych otnoszenij i wnieszniej politiki SSSR*, t. II, 1939–1945g. ried. W. G. Truchanowski, Moskwa 1962, s. 160; W. Israelian, *Historia dyplomacyczna 1941–1945*, tłum. z ros., Warszawa 1963, s. 13; W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja 1941–1945*, t. I, (1941–1943), wyd. II, Warszawa 1973, s. 87–88; W. Materski, *Narodziny ONZ. Idea międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa w polityce zagranicznej ZSRR 1941–1945*, Warszawa 1982, s. 36, 55; W. M. Bierieżkow, *Stranicy diptomaczeskoj istorii*, Moskwa 1987, s. 103–104.

<sup>13</sup> E. A. Orłow, *Wnieszniaja politika Irana posle wtoroj mirowoj wojny*, Moskwa 1975, s. 24.

obejmującej Turcję, Iran, Afganistan i Indie nakazywały doceniać potrzebę możliwie najszybszego otwarcia linii komunikacyjnych właśnie przez Persję. Oczywiście nie zapomnieli również, że „...perskie pola naftowe stanowiły niezwykle istotny czynnik w tej wojnie”<sup>14</sup>. Podobnie jak Rosjanie – Brytyjczycy niepokoił się poważnie problemem „...bardzo licznej i aktywnej misji niemieckiej” działającej w Teheranie i w ogóle faktem, iż „...prestż Niemiec stał tam [na Bliskim Wschodzie] wówczas wysoko”<sup>15</sup>.

Churchill, jak twierdził, „z ogromną radością przyjął możliwość rozpoczęcia współpracy z Rosjanami” i mimo iż „osobiście żywił wiele obaw” w związku z wciąganiem Persji do wojny, uznał, że „argumenty za tym przemawiające były nieodparte”<sup>16</sup>. Już 10 lipca 1941 r. minister E. Eden poinformował gabinet, że sowiecki ambasador w Londynie Iwan Majski zaproponował przedyskutowanie sytuacji w Iranie i w konsekwencji skierowanie wspólnej noty do rządu irańskiego, domagającej się usunięcia „specjalistów” niemieckich. Jeżeli Teheran nie zdecydowałby się na takie kroki – ambasador sugerował podjęcie akcji wojskowej<sup>17</sup>.

Komitet Obrony Gabinetu Wojennego zwrócił się 11 lipca do szefów sztabu, by rozważyli sensowność wspólnych ze Związkiem Sowieckim działań militarnych w Persji, a 18 lipca zadeklarował „nieprzejednaną postawę w stosunkach z rządem perskim”<sup>18</sup>.

Aktywność dyplomacji brytyjskiej nie ograniczała się jednak w tym czasie wyłącznie do Iranu. W dniu 20 lipca brytyjski ambasador w Moskwie Stafford Cripps wręczył W. Mołotowowi obszernie *aide mémoire*<sup>19</sup>, podsumowujące jego wcześniejszą rozmowę ze Stalinem na ten temat. Dokument wyrażał ogromne zaniepokojenie Brytyj-

<sup>14</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. III, ks. 2, Gdańsk 1995, s. 98. Por. również: W. G. Truchanowski, *Wnieszniaja politika Anglii w period wtoroj mirowoj wojny (1939–1945)*, Moskwa 1965, s. 261.

<sup>15</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 98. Wg danych brytyjskich liczba Niemców – wszelkiego rodzaju doradców i urzędników – wynosiła ok. 5 tys. Por. J. R. M. Butler, J. M. Gwyer, *Grand Strategy. June 1941–August 1942*, London 1964 (tłum. z ros. Moskwa 1967, s. 153–154); W. G. Truchanowski, *op. cit.*, s. 261 – ocenia tę ilość na ok. 2 tys. Generalnie jednak Brytyjczycy oceniali to zjawisko jako szczególnie niebezpieczne z chwilą napaści Niemiec na ZSRR, przede wszystkim dlatego, że Teheran uznawał obecność specjalistów niemieckich za sprawę niezwykle ważną i cenną dla gospodarki i ogólnej sytuacji w Iranie.

<sup>16</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 99.

<sup>17</sup> J. R. M. Butler, J. M. Gwyer, *op. cit.*, s. 153–154.

<sup>18</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 99.

<sup>19</sup> *Nowyje dokumenty wnieszniej politiki SSSR. 22 tjunia 1941 g. – 1 janwaria 1942 g.*, „Now. i nowiej. ist.” 1994, t. 4, Zapis rozmowy S. Crippsa z W. Mołotowem – s. 106–107; tekst *aide mémoire* – s. 107–110. [dok. nr 7].

czykłów obecnością niezwykle licznej misji niemieckiej nie tylko w Teheranie i Tabrizie, ale przede wszystkim w Kabulu i zawierał wykaz przedsięwzięć, które Londyn zamierzał podjąć dla obrony swoich zagrożonych interesów. Obawy rządu JKM wynikały z faktu niedawnego mianowania posłem nadzwyczajnym w stolicy Afganistanu hrabiego Wernera Otto von Hentinga, którego antybrytyjską działalność z lat I wojny doskonale pamiętano nad Tamiżą<sup>20</sup>. Nominacja ta świadczyła o podporządkowaniu Afganistanu Niemcom.

W zamian za wspólne *demarche* sojuszników złożone rządowi afgańskiemu przewidujące surowe sankcje ekonomiczne rząd brytyjski deklarował ściślejszą współpracę ze Związkiem Sowieckim w Iranie, również w sprawie obecności Niemców oraz deklarował gotowość wywarcia presji na Turcję, którą zamierzano zmusić do wprowadzenia utrudnień wizowych (tranzytowych) dla Niemców podążających do Teheranu.

Jest charakterystyczne, co wynika zresztą z całości tego niedawno udostępnionego dokumentu brytyjskiego, że rząd JKM na tym jeszcze etapie większą uwagę przykładał do obecności kolonii niemieckiej w Afganistanie niż do sytuacji w Iranie<sup>21</sup>. Irytowało to brytyjskie kręgi wojskowe. Z ostrą krytyką takiej polityki rządu wystąpił głównodowodzący wojskami brytyjskimi w Indiach gen. Archibald Percival Wavell. W telegramie do Ministerstwa Wojny pisał: „Uprzejma postawa proponowana w stosunkach z Iranem jest dla mnie absolutnie niezrozumiała. Obrona Indii wymaga, by Iran został niezwłocznie oczyszczony z Niemców. [...] Musimy rozpocząć współpracę z Rosjanami przez Iran i jeżeli obecny rząd nie zechce nam tego ułatwić, będzie musiał ustąpić miejsca takiemu rządowi, który tego zechce. [...]”<sup>22</sup>.

Oczywiście Churchill zgodził się z żądaniem gen. Wavella i już 21 lipca przesłał generałowi pozytywną odpowiedź: „Jutro rząd przedyskutuje sytuację w Persji. Zgadzam się z Pańskimi poglądami

<sup>20</sup> Przed I wojną światową W. O. von Henting przebywał na placówkach w Pekinie i w Stambule. W czasie wojny był uczestnikiem legendarnej misji do Afganistanu – miał zadanie dotarcia do Kabulu znajdującego się pod kontrolą Anglików i Rosjan, by namówić króla afgańskiego do przejścia na stronę niemiecką w wojnie z Anglią. Misja nie powiodła się. – Szerzej na jego temat: H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992, s. 379–380.

<sup>21</sup> „W odniesieniu do Iranu rząd Jego Królewskiej Mości zamierza zastosować nieco mniej surowe metody nacisku...” 7 pkt 10 [9] tekst *aide mémoire*, [w:] *Nowyże dokumenty...*, s. 99.

<sup>22</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, t. III, ks. 2, s. 99.

i jestem za tym, by Wielka Brytania i Rosja postawiły Persom ultimatum, że jeżeli nie usuną Niemców bez zwłoki, będą musieli ponieść konsekwencje” [...]”<sup>23</sup>.

Sytuacja była jednak bardziej złożona. Nie było żadnej pewności co do stanowiska Teheranu wobec ewentualnego ultimatum brytyjsko-sowieckiego, i co gorsze, nikt nie mógł przewidzieć również, jak rozwijać się będzie agresja hitlerowska na ZSRR. Obawy były więc uzasadnione. W dniu 22 lipca minister Eden informował premiera o koncentracji wojsk irańskich na granicy z ZSRR i z Irakiem oraz w rejonie pól naftowych. Wyrażał również nadzieję na wzmocnienie sił brytyjskich w Iraku. „Jeżeli Rosja zostanie pokonana – ostrzegął Eden – będziemy musieli być gotowi do zajęcia pól naftowych, gdyż inaczej Niemcy wywarliby ogromny nacisk na Irańczyków, by sami nas wypędzili”<sup>24</sup>.

Wydaje się, że Churchill w pełni podzielał obawy swego ministra i zaczynał postrzegać stopniowo sprawę irańską w szerszym kontekście. W przeddzień podróży na spotkanie z prezydentem Rooseveltem w Zatoce Placentia wydał odpowiednie instrukcje, obawiając się, że operacja zakładająca wojnę z Iranem (w razie jego „nieposłuszeństwa”) nie została „przemyślana z uwagą, na jaką ze względu na swój charakter zasługuje”. W instrukcji domagał się powołania specjalnego komitetu, który koordynowałby działania Foreign Office, Ministerstwa Wojny, naczelnego dowództwa na Bliskim Wschodzie oraz rządu indyjskiego.

Lord Przewodniczący, który stanął na czele tego komitetu, informował premiera na bieżąco o swojej działalności. Z telegramu z 6 sierpnia wynikało – wspomina Churchill – że „Persowie nie zastosują się do naszych próśb dotyczących wydalenia ze swojego kraju niemieckich agentów i mieszkańców oraz że będziemy musieli uciec się do użycia siły. Teraz należało skoordynować nasze plany dyplomatyczne i militarne z planami Rosjan”<sup>25</sup>. W istocie koordynacja ta była już faktem. Pośrednio wiadomo, że na początku sierpnia minister Eden w rozmowie z ambasadorem I. Majskim zgłosił propozycję okazania daleko idącej brytyjskiej pomocy i wsparcia wojskowego rządowi Turcji w wypadku presji lub napaści na nią ze strony Niemiec. Była to propozycja ogólna, głównie w aspekcie terminu, formy i warunków, w jakich mogła być zgłoszona. O sprawie tej 6 sierpnia W. Mołotow rozmawiał z ambasadorem Crippsem, ustalając

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 100–103.

jednocześnie zasady prowadzenia odpowiedniej działalności propagandowo-wyjaśniającej ewentualną akcją militarną sojuszników w sprawie Iranu<sup>26</sup>.

13 sierpnia z kolei ambasador Majski został wezwany do Foreign Office. W rozmowie z ministrem Edenem ustalono treść odpowiednich not dla Teheranu. Zdaniem Churchilla „to posunięcie dyplomatyczne miało stanowić nasze ostatnie słowo”. Majski deklarował gotowość „do podjęcia akcji zbrojnej” ZSRR, którą należy rozpocząć wspólnie<sup>27</sup>.

17 sierpnia, po uprzednim poinformowaniu Amerykanów, rządy Wielkiej Brytanii i ZSRR skierowały do Teheranu wspólną notę z żądaniem wyjazdu niemieckich specjalistów. Dotyczyła ona również uciekinierów – ofiar represji ze strony ultranacjonalistów Rashida-Ali<sup>28</sup>. Niestety nota spotkała się z nie zadowalającą odpowiedzią<sup>29</sup>.

21 sierpnia zastępca Ludowego Komisarza A. Wyszyński powiadomił ambasadora Crippsa o gotowości do wspólnego wkroczenia wojsk brytyjskich i sowieckich 23 sierpnia do Iranu<sup>30</sup>. Po niedługiej zwłoce, o którą prosiło z przyczyn natury technicznej kierownictwo sowieckie, wojska sojuszników wkroczyły 25 sierpnia z dwóch stron do Iranu. Nie napotkawszy większego oporu, po „krótkich i skutecznych – jak pisze Churchill – zmaganiach przytłaczających sił ze słabym i starożytnym państwem”, wojska obu interwencji spotkały się w różnych miejscach 28–29 sierpnia<sup>31</sup>. Rządowi perskiemu

<sup>26</sup> *Nowyje dokumenty...*, dok. 8, s. 110–111.

<sup>27</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 102.

<sup>28</sup> 2 kwietnia 1941 r. w Bagdadzie miał miejsce antybrytyjski przewrót wojskowy, na czele którego stanął Rashid Ali al-Gajlani. Probrytyjski regent, książę Abdullilah, zbiegł z kraju. Dla Wielkiej Brytanii obszar Iraku miał duże znaczenie strategiczne: znajdowały się tam bazy RAF, iracką ropę transportowano rurociągami do Hajfy, przez terytorium Iraku biegły trakty lądowe łączące M. Śródziemne z Zatoką Perską, 16 kwietnia 1941 r. Anglicy skierowali do Basry kontyngent wojsk hinduskich, a następnego dnia Rashid Ali zaapelował do Niemiec i Włoch o pomoc wojskową (szerzej – M. Bloch, *op. cit.*, s. 274–276). Wkrótce po przewrocie rząd Rashida Alego został również uznany przez ZSRR – por. E. Topitsch, *Wojna Stalina*, Wrocław 1996, s. 159.

<sup>29</sup> WPSS, t. I, s. 150–157; M. S. Lazariow, *Wtoraja mirowaja wojna i strany Bliźniego Sriedniego Wostoka. Politiczeskoje položenije w Turcji, Iranie, Afganistanie i arabskich stranach*, [w:] *Mieżdunarodnoje otnoszenija na Bliźniam i Sriedniem Wostokie posle wtoroj mirowoj wojny (50–50-je gody)*, Moskwa 1974, s. 19.

<sup>30</sup> Zapis rozmowy A. Wyszyńskiego z S. Crippsem 21 VIII 1941 r., godz. 10.15, [w:] *Nowyje dokumenty...*, dok. nr 9, s. 111–112.

<sup>31</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 104. Por. również: J. M. R. Butler, J. M. Gwyer, *op. cit.*, s. 153–154. Wg relacji Michaiła Kazakowa oddziały Środkowoazjatyckiego Okręgu Wojskowego przekroczyły granicę irańsko-sowiecką „na całej jej tysiąckilometrowej długości – od Morza Kaspijskiego do Sulfikaru”. M. Kazakow był szefem sztabu 53 OSAA (*Otdielnaja sriednieazjatskaja armija*) – M. Kazakow, *Nad mapą minionych bitew*, Warszawa 1967, s. 91–95 i n.



przedstawiono do akceptacji warunki okupacyjne: zaprzestanie oporu, wydalenie Niemców, przyjęcie neutralności oraz możliwość korzystania z irańskich linii komunikacyjnych w celu wysyłania tranzytem materiałów dla zaopatrzenia armii radzieckiej. Wojska sojusznicze wkroczyły do Teheranu 17 września. Reza Pahlawi abdykował na rzecz swojego 22-letniego syna<sup>32</sup> Mohammeda Reza Pahlawi, który idąc za radą Sprzymierzonych, przywrócił monarchię konstytucyjną<sup>33</sup>.

Główny cel, jaki postawiły sobie rządy ZSRR i Wielkiej Brytanii w sprawie Iranu, tj. stworzenie poważnego szlaku dostawczego łączącego Zatokę Perską ze Związkiem Sowieckim, został osiągnięty. Poczynając od września 1941 r. sojusznicy przystąpili do rozbudowy portów, wodnych szlaków komunikacyjnych, budowano drogi i odbudowywano linie kolejowe. Premier Wielkiej Brytanii nie krył swego zadowolenia, gdy w osobistym piśmie do Stalina z 4 września 1941 r. pisał: „Sprawa perska zakończyła się całkiem nieźle. Tak będzie zawsze, jeżeli nasze siły będą działać razem. Lecz Persja stanowi jedynie epizod. Losy wojny nie rozstrzygną się w Persji”<sup>34</sup>.

O ile od strony wojskowej sprawa Persji przedstawiała się „nieźle”, to pozostawała kwestia uregulowania zasad bezpośredniej współpracy między oddziałami sojuszniczymi stacjonującymi w Persji. Churchill zwrócił się w tej sprawie do Stalina dwukrotnie. Raz – 16 września 1941 r. – gdy zwracał uwagę marszałka na potrzebę ustalenia „jak najskuteczniejszych zasad współpracy” z wojskami sowieckimi w Persji, ze względu na „dające się zaobserwować oznaki poważnych niepokojów pomiędzy członkami plemion w związku z upadkiem władzy perskiej”, co może „spowodować marnotrawienie energii naszych wojsk”<sup>35</sup>. Następnym razem, 12 października Churchill proponował przyjęcie odpowiedzialności „za utrzymanie i ulepszenie drogi dostawczej”, gdyby Stalin zdecydował się na wycofanie 5–6 swoich dywizji z Persji dla wykorzystania ich na głównym froncie. Równocześnie premier „składał uroczystą obietnicę, że Wielka Brytania nie będzie szukać dla siebie korzyści kosztem ZSRR oraz jego interesów ani podczas wojny, ani po jej zakończeniu”<sup>36</sup>. W istocie, Churchillowi chodziło o „utrzymanie wpływów sowieckich [w Persji] w granicach zdrowego rozsądku”<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> Reza Szach Pahlawi po abdykacji udał się na wygnanie na Mauritius, a zmarł w lipcu 1944 r. w Johannesburgu.

<sup>33</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 108; W. Materski, *op. cit.*, s. 55.

<sup>34</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 79.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 107–108.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 106.

Obawami, iż granice tego rozsądku mogą być przekroczone, premier podzielił się z prezydentem Rooseveltem w korespondencji z 20 października 1941 r. donosząc: „jedyne, co możemy zrobić, to zluzować 5 dywizji rosyjskich, sfloczonych obecnie w północnej Persji. Obiecałem Stalinowi, że jeżeli zostaną one wycofane i użyte do walk w kraju, to nie ucierpią na tym żadne interesy sowieckie oraz że nie będziemy próbowali wykorzystać sytuacji w Persji na ich niekorzyść. **Persom nie podoba się obecność Rosjan w ich kraju – ani ich teorie, ani ich zachowanie** [podkr. – P. Ch.] i wybuch niepokojów na tym terenie zmusiłby nas do użycia 3 lub 4 dywizji brytyjsko-hinduskich do utrzymania drożności szlaków komunikacyjnych od Zatoki Perskiej do Morza Kaspijskiego”<sup>38</sup>.

W celu uniknięcia wszelkich, mogących mieć miejsce potencjalnych trudności Churchill wyraźnie dążył do prawnego uregulowania statusu wojsk sojuszniczych stacjonujących w Iranie i podpisanie trójstronnego porozumienia<sup>39</sup>. Nastąpiło to 29 stycznia 1942 r., kiedy to przedstawiciele ZSRR, Wielkiej Brytanii i Iranu podpisali odpowiedni układ<sup>40</sup>. Zgodnie z nim dwa mocarstwa zobowiązały się uznawać integralność terytorialną, suwerenność i polityczną niezależność Iranu i bronić tego kraju przed agresją. Dokument ten regulował również zasady stacjonowania obcych wojsk na terytorium Iranu i gwarantował – co nas szczególnie interesuje – że wyprowadzenie tych wojsk winno być przeprowadzone **nie później niż 6 miesięcy** po zaprzestaniu działań wojennych z przeciwnikiem.

Iran z kolei zobowiązał się do współpracy z państwami sojuszniczymi przy użyciu dostępnych sobie środków. W praktyce jednak pomoc irańskich sił zbrojnych została ograniczona do utrzymania porządku wewnętrznego na własnym terytorium.

Trójstronny układ miał istotne znaczenie dla losów i przebiegu działań wojennych w Europie. Regulował on współpracę Iranu z państwami koalicji, dzięki której sojusznicy zachodni mogli dostarczyć w ciągu lat wojny do ZSRR ok. 5 mln ton zaopatrzenia<sup>41</sup>. Dnia 9 września 1943 r. Iran oficjalnie wypowiedział wojnę Niemcom hitlerowskim, jednak wojska irańskie nie brały udziału w działaniach wojennych przeciwko państwom Osi<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>40</sup> Pełny tekst Układu – WPSS, t. I, s. 190–197.

<sup>41</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 197.

<sup>42</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 25. Cytowany również E. A. Orłow podaje błędną datę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Iran – dokładnie rok wcześniej (*op. cit.*, s. 25).

W sumie pozytywne dla interesów wojny rozwiązanie sprawy irańskiej kryło w sobie, nie uwidocznione wówczas, ale intuicyjnie wyczuwalne niepokoje, o których wspominał po latach premier Wielkiej Brytanii. „Poważne i niezwykle delikatne kwestie dotyczące **ropy, komunizmu i powojennej przyszłości Persji nieustannie tkwiły w podświadomości** [podkr. – P. Ch.], lecz nie musiały bynajmniej – pisze Churchill – uniemożliwić braterstwa i dobrej woli”<sup>43</sup>.

Potwierdzeniem formalnym owego „braterstwa i dobrej woli” było przyłączenie się Iranu do sygnatariuszy Deklaracji Narodów Zjednoczonych (1 stycznia 1942 r.), co nastąpiło nazajutrz po wypowiedzeniu Niemcom i ich sojusznikom wojny – 10 września 1943 r. Iran stał się więc członkiem „rodziny” Narodów Zjednoczonych. Wielka Trójka potwierdziła ten fakt podczas Konferencji teherańskiej, publikując 1 grudnia 1943 r. oddzielną *Deklarację w sprawie Persji*<sup>44</sup>, w której podkreślono jej pomoc w prowadzeniu wojny przeciwko wspólnemu wrogowi, zwłaszcza w „ułatwieniu transportu żywności pochodzącej z morza, a przeznaczonej dla Związku Sowieckiego. Oferując Iranowi „wszelką możliwą pomoc gospodarczą”, trzy mocarstwa „podzielały również pragnienie rządu irańskiego utrzymania swej niezależności, suwerenności i całości swego terytorium”. Liczyły, że „....Persja po wojnie, na równi z innymi państwami usposobionymi pokojowo, weźmie udział w zaprowadzeniu pokoju międzynarodowego, bezpieczeństwa i dobrobytu, zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej”.

Interesujący jest środkowy akapit Deklaracji, w którym trzy wielkie mocarstwa „....zgodziły się co do tego z rządem perskim, że wszystkie zagadnienia gospodarcze, w obliczu których kraj ten znalazłby się po zakończeniu działań wojennych, powinny na równi z innymi członkami Narodów Zjednoczonych, być wzięte pod uwagę przez Konferencję lub organizacje międzynarodowe już istniejące albo powołane wówczas do życia, którym będzie zlecone zbadanie międzynarodowych zagadnień gospodarczych”. W ten sposób trzy wielkie mocarstwa dały po prostu do zrozumienia światu, a przede wszystkim Iranowi, że problematyka wzajemnych stosunków nie sprowadza się już tylko i wyłącznie do zagadnienia „korzystania” z terytorium sojuszniczego kraju i warunków wycofania się obcych wojsk z obszarów przez nie zajmowanych. Sygnalizowały one ogromny pakiet problemów związanych ze zgodą Iranu na koncesje na eks-

<sup>43</sup> W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 104.

<sup>44</sup> Pełny tekst Deklaracji w sprawie Persji z 1 grudnia 1943 r. – patrz *Zbiór dokumentów* pod red. J. Makowskiego, PISM, Warszawa 1946, nr 9, s. 249-251; *Tiegieran – Jatta – Podsdam. Sbornik dokumentow*, izd. 2, Moskwa 1970, s. 99-100.

ploatację złóż naftowych, których otrzymaniem zainteresowani byli wszyscy trzej sygnatariusze *Deklaracji...* Można zaryzykować, że rozpoczął się swego rodzaju „wyścig o koncesje”, w którym strona sowiecka, wraz z przechylającą się na korzyść Aliantów sytuacją na frontach, stopniowo zaczęła odrabiać utracony do wojny dystans.

Przyczyniła się do tego obecność wojsk sowieckich w północnym Iranie, która umożliwiała prowadzenie poszukiwań nowych złóż ropy w tym rejonie. Prowadzili je w latach 1942–1943 geolodzy AN ZSRR przy współpracy specjalistów wojsk inżynieryjnych Środkowoazjatyckiego Okręgu Wojskowego i Frontu Zakaukaskiego<sup>45</sup>.

W raporcie z wyników badań, który już 25 stycznia 1944 r. otrzymał zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych W. G. Dekanozow, informowano o istnieniu bogatych złóż ropy w Gilanie, Meżandaranie i Gorganie, które to prowincje łączyły się na północnym zachodzie z roponośnymi rejonami sowieckiego Azerbejdżanu, a na północnym wschodzie z Turkmeńską Republiką Sowiecką. Postulowano równocześnie nie tylko potrzebę zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych, ale, a może przede wszystkim, podjęcie działań prowadzonych do „wywłaszczenia” tej części terytorium Iranu<sup>46</sup>. Oznaczało to konieczność podjęcia szeregu szczególnych przedsięwzięć ogólnopaństwowych, jak również dyplomatycznych.

O tym, że sprawa irańska nabierała rangi priorytetu w polityce państwa i stała się sprawą międzynarodową, może świadczyć, że jej koordynację powierzono Ł. Berii (później np. będzie on koordynował inną ważną sprawę badań nad sowiecką bombą atomową). Jako zastępca przewodniczącego RKL zażądał on istotnego przepracowania przygotowanych już w marcu 1944 r. dokumentów, które konstytuowały tworzące się zjednoczenie „Sowiecko-irańska ropa” i stanowiły podstawę do podpisania z Iranem układu koncesyjnego. Beria domagał się zmian idących w kierunku uszczuplenia praw strony irańskiej<sup>47</sup>.

Równoległe prowadzono szczegółowe rozpoznanie sytuacji na międzynarodowym, w szczególności anglo-amerykańskim rynku wydobywania i handlu ropą naftową. Wiadomo z dostępnych od niedawna dokumentów, że 17 lipca 1944 r. pracownik LKSZ Amazasp A. Arutunian otrzymał od Mołotowa zadanie zbierania informacji na ten temat, a w szczególności o oczekiwanych anglo-amerykańskich

<sup>45</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 27.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

rokowaniach w sprawie ropy naftowej. Podobne zadanie otrzymał sowiecki ambasador w Stanach Zjednoczonych – Aleksander N. Kapustin<sup>48</sup>.

Sygnalem świadczącym, że kierownictwo sowieckie doskonale orientuje się w sytuacji na rynku ropy naftowej, i że dostrzega kolosalną wagę problemu były artykuły opublikowane w końcu 1944 r. na łamach czasopisma „Wojna i raboczyj klass”, pisma na bieżąco analizowanego przez przedstawicielstwa dyplomatyczne sojuszników<sup>49</sup>. Kierownictwo sowieckie wyraźnie dawało do zrozumienia, iż poważnie podchodzi do problemów ropy naftowej w ogóle, a ropy irańskiej w szczególności. Sugerowało równocześnie, że posiada doskonałą wiedzę o podpisanym 8 sierpnia w Waszyngtonie brytyjsko-amerykańskim porozumieniu w sprawie ropy, niedwuznacznie wyrażając swoje niezadowolenie, iż wynegocjowano je poza plecami Moskwy<sup>50</sup>.

Porozumienie waszyngtońskie przyspieszyło działania Moskwy. Już 16 sierpnia 1944 r. Ł. Beria wystosował do Stalina i Mołotowa memorandum dotyczące problemów światowych zapasów i wydobycia ropy naftowej, polityki sojuszników na tym polu, przedstawiając jednocześnie propozycje przedsięwzięć, które strona sowiecka winna podjąć w trybie pilnym. Dokument ten, do niedawna utajniony, zdaniem N. Jegorowej jest „najważniejszym dla zrozumienia powojennych celów ZSRR w Iranie”<sup>51</sup>. Odnotowano w nim fakt istnienia anglo-amerykańskich rozbieżności w walce o źródła ropy naftowej Iranu i jednocześnie zwracano uwagę na ich dążenia do koordynacji działań „wobec każdej trzeciej strony”, mając oczywiście na względzie ZSRR.

Beria postulował potrzebę, wręcz konieczność „energicznego zabrania się na negocjacje z Iranem na rzecz otrzymania koncesji w Iranie Północnym”. Podkreślał przy tym, że „Anglicy, a możliwe, że i Amerykanie, prowadzą tajne prace przeciwko przekazaniu złóż ropy naftowej Iranu Północnego do eksploatacji przez Związek Radziecki”. Beria opowiadał się również za potrzebą uczestniczenia

<sup>48</sup> Archiw nowiejszej istorii Rosji, t. II, „Osobaja papka” W. M. Mołotowa. Iz materialow Sekretariata NKWD-MWD SSSR 1944–1956 gg. Katalog dokumentow pod red. W. A. Kozłowa i S. W. Mironienko, Moskwa 1994, s. 19, sygn. dokumentu: GARF, P-9401, opis 2, dzieło 69, list 326–328.

<sup>49</sup> Chodzi tu o artykuły: A. Manukjan, *K nieftjanoj problemie*, „Wojna i raboczyj klass” 1944, nr 20, s. 7–10; I. Swietłow, *Pieriegowory ob iranskoj niefti i sowietskoi-iranskije otnoszenija*, *ibidem*, 1944 nr 24, s. 13–18.

<sup>50</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 27. Por. również art. A. Manukjana, *op. cit.*

<sup>51</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 27–28.

Rosji w anglo-amerykańskich rozmowach o ropie „w celu obrony interesów ZSRR w sferze międzynarodowych kwestii naftowych”<sup>52</sup>. Postulat ten wyraźnie przewijał się we wspomnianych wyżej publikacjach pisma „Wojna i raboczyj kłass”. Oznaczał, że kierownictwo sowieckie domagać się będzie w przyszłości równoprawnego wśród sojuszników udziału w decyzjach dotyczących Iranu i jego złóż ropy naftowej, podejmowanych w okresie powojennym.

Wyłożone w memorandum Ł. Berii argumenty były dla Stalina całkowicie przekonujące, tym bardziej że zaobserwowano nieukrywane zresztą starania amerykańskich i angielskich koncernów o uzyskanie od Teheranu koncesji na wydobycie ropy, np. w południowo-wschodnich rejonach Iranu (irański Beludżystan)<sup>53</sup>.

Do Teheranu 10 września 1944 r. udała się liczna sowiecka komisja rządowa na czele z zastępcą Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Siergiejem Kawtaradze. Celem jej było wynegocjowanie koncesji i polityczne porozumienie irańsko-sowieckie. Dla ukrycia czysto ekonomicznych konsekwencji płynących z koncesji ofertę sowiecką przedstawiono w szerszym kontekście obustronnych korzyści płynących z porozumienia. Na użytek opinii publicznej uzyskane koncesje miały „wspierać zagospodarowanie naturalnych zasobów i rozwój przemysłowy północnych rejonów Iranu”, miały wspomagać „szkolenie narodowych kwalifikowanych kadr, umacniać finanse i gospodarkę kraju, podwyższyć dobrobyt ludności i zapobiec możliwemu bezrobociu, gdy ustaną sojusznicze przewozy w Iranie”<sup>54</sup>.

Niestety, rząd irański nie zważając na oferowane dobrodziejstwa, po miesięcznych negocjacjach (11 listopada), nie wyraził zgody na oddanie koncesji naftowych, motywując swą decyzję koniecznością przeczekania do czasu, aż „stanie się jaśniejsza międzynarodowa sytuacja polityczna i ekonomiczna”<sup>55</sup>.

Odmowa rządu irańskiego zaskoczyła nieco negocjatorów sowieckich. Po zakończonych rozmowach S. Kawtaradze na konferencji prasowej ostro skrytykował swoich rozmówców, wyrażając przekonanie, że odpowiednio poinformowana irańska opinia publiczna zmusi polityków irańskich do rozwiązania sowiecko-irańskich różnic<sup>56</sup>. Przekładając tę myśl na język sowieckiej praktyki politycznej oznaczało to, że Moskwa winna zastosować oprócz tradycyjnych form kontaktów

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> I. Swietłow, *op. cit.*, s. 14.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 15. Por. również: N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 28; A. Bullock, *op. cit.*, s. 37–38.

<sup>55</sup> I. Swietłow, *op. cit.*, s. 15.

<sup>56</sup> A. Bullock, *op. cit.*, s. 37–38.

międzynarodowych również inne niż dyplomatyczne formy oddziaływania na sąsiada. Będą one zbliżone czy wręcz podobne do tych, jakie zamierzano i już zaczęto stosować na wyzwolonych obszarach Europy Wschodniej.

Tezę tę, dotychczas raczej intuicyjnie sformułowaną przez historyków zachodnich<sup>57</sup>, a całkowicie przemilczaną w tradycyjnej literaturze sowieckiej, w pełni potwierdzają najnowsze badania prowadzone w częściowo udostępnionych archiwach rosyjskich<sup>58</sup>. Pokazują one w sposób bezdyskusyjny rolę sowieckich struktur partyjnych w realizowaniu celów polityki zagranicznej ZSRR. Chodzi tu o działalność Wydziału Informacji Międzynarodowej w KC WKP(b), który przejął wszystkie funkcje rozwiązanego Kominternu, a który, jak się okazuje, odegrał niebagatelną rolę w przebiegu „kryzysu irańskiego” w roku 1944. Nie ma wątpliwości, że kontrolowana przez funkcjonariuszy i agentów Wydziału Informacji Ludowa Partia Iranu, organizując wraz ze związkami zawodowymi antyrządowe demonstracje, przyczyniła się m. in. do dymisji (8 listopada) probrytyjskiego premiera Iranu. Przede wszystkim jednak pracownicy Wydziału umacniali w kierownictwie sowieckim przekonanie, że niechętna postawa rządu i parlamentu irańskiego wobec „otwartych” propozycji Moskwy, to rezultat nacisków dyplomatycznych Londynu. W taki też sposób oceniona została uchwalona 2 grudnia 1944 r. przez Medżilis ustawa zabraniająca każdemu rządowi i każdemu premierowi, do czasu zakończenia wojny, wszelkich negocjacji w sprawach koncesji bez zgody izby ustawodawczej<sup>59</sup>. To kategoryczne stanowisko Iranu<sup>60</sup>, z pozoru nie rozróżniające stron starających się o koncesje, na pewien czas uspokoiło nabrzmiałą sytuację.

Jak można było spodziewać się, do sprawy powrócono podczas konferencji Wielkiej Trójki na Krymie. Podjęli ją Brytyjczycy; pierwszy przypomniał o sprawie Churchill<sup>61</sup>, a następnie – w sposób bardziej rozwinięty – prowadził ją minister A. Eden<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> Wykaz głównych publikacji wyrażających takie stanowisko – por. N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 25, przyp. 4.

<sup>58</sup> Chodzi tu o przywoływany artykuł N. J. Jegorowej.

<sup>59</sup> Por. również: A. Bullock, *op. cit.*, s. 37–38; I. Swietłow, *op. cit.*, s. 17.

<sup>60</sup> W myśl uchwały parlamentu irańskiego politycy, którzy próbowaliby podejmować jakiegokolwiek poufne negocjacje w sprawie koncesji, podlegaliby karze więzienia od 3 do 8 lat oraz zostaliby dożywotnio pozbawieni prawa do zajmowania stanowisk państwowych.

<sup>61</sup> *Sowietskij Sojuz na miezdunarodnych konferencijach pierioda Wielkiej Otieczestwiennej Wojny 1941–1945gg.*, t. IV, *Krymskaja konferencija rukowoditielej triech sojuznych dierzaw – SSSR, SSzA i Wielikobrytanii (4–11 fiewralia 1945g.). Sbornik dokumentow*, [dalej: *Krymskaja konferencija...*], s. 125.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 135–137.

Odnosząc się ze zrozumieniem do sowieckiego zapotrzebowania na irańską ropę, Eden równocześnie podzielał stanowisko Teheranu wyrażone we wspomnianej decyzji Medżilisu. Co więcej, zaproponował, aby sojusznicy zadeklarowali wolę odłożenia wszelkich rozmów i negocjacji w sprawie koncesji do czasu zakończenia wojny i wycofania ich wojsk z Iranu. Eden zasugerował nawet potrzebę wydania wspólnej deklaracji w tej sprawie wraz z przypomnieniem terminu ewakuacji, określonym w Układzie Trójstronnym z 1942 r.

Dla W. Mołotowa takie postawienie sprawy było całkiem oczywiste. Dostrzegał on mianowicie, że partnerom zachodnim (Edena popierał Stettinius) po prostu zależy na pozbyciu się z Iranu wojsk sowieckich, a sprawy koncesji mogą poczekać na bardziej sprzyjającą sytuację międzynarodową. Odpowiadając Edenowi, Mołotow wyraźnie oddzielił od siebie te dwie kwestie. Pierwszą (tj. ewakuację wojsk) uznał – przynajmniej w kontekście obowiązków sojuszniczych – jako oczywistą (wojna nie została zakończona), natomiast drugą postrzegał jako żywotnie ważną, wymagającą dyskusji i dalszych wspólnych negocjacji. W efekcie oznaczało to, że na tym etapie sprawę irańską należy odłożyć<sup>63</sup>. W podobny sposób odniósł się do problemu Stalin<sup>64</sup>.

Kilka miesięcy później wojna w Europie dobiegła końca. Jak można było się spodziewać, dyplomacja irańska niemal natychmiast podjęła akcję w sprawie wycofania wojsk alianckich z kraju. Z materiałów archiwalnych wynika, że już 19 maja 1945 r. ambasada Iranu w Moskwie dała sygnał sowieckim dyplomatom (ale również brytyjskim i amerykańskim), iż „ustały przyczyny obecności wojsk sojuszniczych w Iranie” i wojska te powinny opuścić Persję<sup>65</sup>, gdyż zawierała odmienną interpretację anglo-sowiecko-irańskiego układu. Mołotow w piśmie do ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie

<sup>63</sup> Anglikom faktycznie zależało na szybszym rozpoczęciu ewakuacji wojsk z Iranu. Świadczy o tym *Projekt decyzji w sprawie Persji*, który delegacja brytyjska wręczyła amb. Fiodorowi Gusiewowi 9 II 1945 r. Powołując się na art. 5 Układu sojuszniczego z Iranem z 29 I 1942 r. proponowano zapis, iż uzgodniono, że „wyprowadzenie wojsk winno być rozpoczęte przez każdą stronę etapami, w miarę tego, jak mogą pozwolić na to wojenne okoliczności”. Zapisu tego nie wprowadzono ani do brytyjskiej, ani amerykańskiej wersji zbiorczych wniosków z Konferencji – por. *Krymskaja konferencja...*, s. 171, 245, 253; Por. również: W. T. Kowalski, *op. cit.*, t. III, s. 125.

<sup>64</sup> A. Eden, *The... Memoirs. The Reckoning*, London 1965, s. 515. Eden relacjonował, że podczas rozmowy ze Stalinem w sprawie, ten śmiejąc się odpowiedział: „You should not talk to Molotow about Iran. Didn't you realize that he had a resounding diplomatic defeat there? He is very sore with Iran”. Gdy Eden zaproponował ogólny plan ewakuacji wojsk z Iranu po ustaniu niebezpieczeństwa, Stalin odparł, że pomyśli o tym i tak dyskusja skończyła się.

<sup>65</sup> Archiw wneszniejszej polityki Rosijskiej Fiedracji (dalej: AWP RF), zespół 0431/I, opis 1, teczka 8, k. 2-3.



zwracał uwagę, iż określony w trójstronnym układzie sześciomiesięczny termin ewakuacji wojsk sojusznicznych należy oczywiście liczyć „od zakończenia wojny z Niemcami”, ale również „z ich współudziałowcami”, tzn. również z Japonią<sup>66</sup>. Ludowy Komisarz w cytowanym piśmie zapewniał stronę brytyjską o gotowości do rozmów wojskowych w sprawie „rozpoczęcia stopniowej okresowej (etapowej) ewakuacji wojsk sojusznicznych z Iranu przed upływem terminu” przewidzianego układem<sup>67</sup>.

W czerwcu-lipcu 1945 r. sprawa irańska nie należała do najważniejszych w rozważaniach międzysojusznicznych. Niemniej dyplomacji brytyjskiej udało się postawić ją na porządku siódmego posiedzenia Wielkiej Trójki w Poczdamie 23 lipca, po uprzednim dostarczeniu uczestnikom konferencji jednostronnego memorandum z 21 lipca w tej sprawie<sup>68</sup>.

Dokument zawierał dość szczegółową propozycję (co do której nie było sporu) stopniowego i równoczesnego („pari-passu”) wycofania wojsk sojusznicznych z Iranu, przewidywał: 1) wojska brytyjskie i sowieckie będą bezzwłocznie wycofane z Iranu, w pierwszej kolejności z Teheranu; 2) po zakończeniu etapu pierwszego wojska obu mocarstw zostaną wyprowadzone „z całej Persji” z wyjątkiem: wojska brytyjskie pozostaną w Abadanie i w rejonie południowych złóż naftowych, a wojska sowieckie – w strefie północno-wschodniej albo północno-zachodniej Persji; 3) po zakończeniu drugiego etapu wojska brytyjskie zostaną wyprowadzone z Abadanu i naftowych rejonów Persji południowej, a sowieckie wojska – z rejonów ich stacjonowania w północno-wschodniej Persji<sup>69</sup>.

Wydaje się, że propozycji brytyjskiej nie brakuje logiki i konsekwencji. Zgodził się z nią, gdyż inaczej po prostu nie mógł postąpić, również Stalin. Pozostawała jednak delikatna, ale najważniejsza kwestia **terminu** rozpoczęcia tego trój etapowego procesu i o to głównie zabiegał premier brytyjski. W jego interpretacji problem ten

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 6. Pismo Mołotowa do amb. W. Brytanii z czerwca 1945 r., bez daty dziennej.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 7–8. Por. nieco zmieniony tekst, nie zmieniający jednak istoty dokumentu w: – *Sowietskij Sojuz w międzynarodowych konferencjach pierewoda Wielikoj Oteczestwiennoj Wojny 1941–1945 gg.*, t. VI, *Bierlinskaja [Potsdamskaja] konferencija rukowoditielej triech sojuznych dierżow – SSSR SSzt i Wielikobrytanii [17 ijulia–2 awgusta 1945 g.]*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 1980, dok. 61, s. 347 (dalej *Potsdamskaja konferencija...*). Por. również: FRUS, s. 299–319 – posiedzenie 7-e. Por. również: FRUS. *The Conference of Berlin, [Potsdam Conference]*, 1945, vol. II, s. 299–319, 7-e posiedzenia, (dalej: FRUS, II).

<sup>69</sup> AWP RF, zespół 0431/I, opis,teczka 8, k. 8–7.

sprowadzał się niemal do kategorii moralnych. Jego zdaniem „w chwili obecnej upłynęło zaledwie dwa i pół miesiąca po zakończeniu wojny. Jednak – argumentował – obiecywaliśmy Irańczykom, że gdy tylko skończy się wojna z Niemcami, wojska zostaną ewakuowane”<sup>70</sup>. Postulował więc w konsekwencji realizację pierwszego etapu (wyprowadzenie wojsk z Teheranu) i odłożenie dalszych rozstrzygnięć do września bieżącego roku, do czasu zwołania Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Mocarstw. Z taką propozycją zgodził się prezydent Truman. Nie mógł być jej przeciwny oczywiście Stalin<sup>71</sup>.

Nie ogłoszono jeszcze ostatecznych dokumentów Poczdamu, a Sir Frank K. Roberts z brytyjskiej ambasady w Moskwie zaczął ponaglać rząd sowiecki, aby polecił swoim przedstawicielom w Teheranie podjęcie trójstronnych rozmów w sprawie wycofania wojsk<sup>72</sup>.

Z wymiany korespondencji wynika, że Brytyjczycy przyspieszyli tempo sprawy, czego nie można powiedzieć o stronie sowieckiej. Zirykowało to Brytyjczyków, a dowodem było pismo amb. brytyjskiego Archibalda Clark-Kerra do Mołotowa z 31 sierpnia, w którym w niemal ультимatywnej, w każdym bądź razie kategoriycznej formie, zażądał on jednoznacznych decyzji strony sowieckiej (podjęcia obustronnych rozmów ambasadorów i specjalistów wojskowych w Teheranie) w sprawie ewakuacji wojsk sojuszników<sup>73</sup>. Oczywiście tego samego dnia Mołotow poinformował Brytyjczyków, iż „niezbędne polecenia” sowieckiego dowództwa wojskowego zostaną wydane „w najbliższym czasie”<sup>74</sup>. Była to gra na zwłokę. W tym czasie Kreml wypracował stanowisko w sprawie Iranu. Wspomniany wcześniej „specjalista” do spraw Iranu Iwan S. Kawtaradze przygotował 8 sierpnia 1945 r. memorandum *W sprawie wyprowadzenia wojsk sojusznicznych z Iranu*<sup>75</sup>. Dokument ten, po wstępnym „rozpoznaniu” przez A. Wyszyńskiego<sup>76</sup> i jego rekomendacji, trafił na biurko W. Mołotowa.

„Wyprowadzenie wojsk sojusznicznych z Iranu – dowodził I. S. Kawtaradze – doprowadziłoby [...] do osłabienia naszych pozycji w Iranie”, co w praktyce oznaczało uniemożliwienie wykonania podjętych decyzji o rozpoczęciu robót wiertniczych oraz rozwijania autonomicznego ruchu na północy Persji. Z tych powodów ZSRR jest zainteresowany, aby „jak tylko można długo odwlec wyprowadzenie” jego wojsk

<sup>70</sup> *Potsdamskaja konferencyja...*, s. 166; FRUS, II, j.w.

<sup>71</sup> *Ibidem*. FRUS II, j.w.

<sup>72</sup> AWP RF, zespół 0431/I, opis 1, teczka 8, k. 11, Pismo skierowane do z-cy Ludowego Komisarza W. G. Dekanozowa z 31 VII 1945 r.

<sup>73</sup> *Ibidem*, k. 14.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 12–13.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 11a.

z Iranu, wskazując „na niestosowność” stawiania tego problemu ze względu na trwającą jeszcze wojnę z Japonią.

Takie stanowisko delegacji sowieckiej na konferencji ministrów niosłoby za sobą – zdaniem Kawtaradze – dodatkową korzyść, tj. „...poważnie uderzyłoby w prestiż Anglików w Iranie i zmusiłoby irańskie kręgi kierownicze do większego liczenia się z nami...” Oznaczałoby to równocześnie, że „rachuby jakie Teheran wiązał z Anglikami w tej kwestii okazałyby się bezwartościowe. Autor dokumentu przekonany był jednocześnie o poparciu enigmatycznych „kół demokratycznych” w Iranie dla takiej polityki rządu sowieckiego<sup>77</sup>.

Tymczasem również wojna z Japonią dobiegała końca, co oznaczało, że od momentu podpisania przez nią aktu kapitulacji rozpocznie się **odliczanie** terminu wycofania wojsk sojuszniczych z Iranu. Zbliżał się również termin londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W tej sytuacji 17 sierpnia I. S. Kawtaradze przedstawił Mołotowowi kolejne memorandum<sup>78</sup> w tej sprawie, zwracając uwagę na dwa terminy, od których można rozpocząć odliczanie okresu obligatoryjnej ewakuacji wojsk z Iranu. Mogła to być data zerwania rozejmu lub zawarcia pokoju. Jak można się spodziewać, Kawtaradze sugerował Mołotowowi datę zawarcia pokoju, co wyraził zresztą *expressis verbis* w załączonym do memorandum projekcie decyzji trzech ministrów spraw zagranicznych. Postulował w nim, aby ministrowie zgodzili się, że „wojska sojusznicze winny być wyprowadzone z Iranu **po zawarciu układów pokojowych** [w oryginale podk. ołówkiem przez Mołotowa i na marginesie znak zapytania] z Niemcami i Japonią...”<sup>79</sup>. Wydaje się, że nawet sam Ludowy Komisarz miał pewne wątpliwości co do sposobu interpretacji art. 5 Układu z 1942 r.

Tymczasem pojawiła się nowa kwestia, której, nawiasem mówiąc, należało się spodziewać. Rząd teherański zwrócił się 8 września w notach do trzech mocarstw (powołując się na art. 6 Układu Trójstronnego) o oficjalne zaproszenie jego przedstawicieli na zbliżającą się londyńską konferencję Ministrów Spraw Zagranicznych, gdy będzie omawiana sprawa ewakuacji wojsk sojuszniczych z Iranu<sup>80</sup>. Irańczykom nie chodziło wyłącznie o zwykłą obecność, być może w charakterze biernego obserwatora dyskusji. Właściwy sens propozycji irańskiej przedstawił Mołotowowi członek Kolegium NKID M. A. Silin w notatce służbowej z 10 września ostrzegając, że

<sup>77</sup> *Ibidem*, k. 12–13.

<sup>78</sup> *Ibidem*, k. 16.

<sup>79</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>80</sup> *Ibidem*, k. 20, 24.

Irańczycy „będą próbowali [na konferencji] przedkładać skargi na to, że sowieccy przedstawiciele w Iranie ograniczają wojskom irańskim swobodę przemieszczania się”. Sprawa ta była już znana, gdyż ambasador Iranu w Moskwie przedstawił ją wcześniej m. in. A. Wyszyńskiemu. Jest to – zdaniem autora notatki – oczywiście nieprawda – a w każdym razie rzecz mocno przesadzona. Drobne incydenty należy rozwiązywać na miejscu, w Teheranie. Innych argumentów przemawiających za zaproszeniem Irańczyków na konferencję nie ma, o ile w jej trakcie „nie będzie stawiana kwestia o jakichkolwiek zmianach w powojennej sytuacji Iranu”<sup>81</sup>. Słowem wszystkie aspekty nakazywały stanowczo odrzucić propozycje rządu irańskiego.

Przystępując do konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie (11 września–2 października 1945 r.) delegacja sowiecka dysponowała dwoma projektami rezolucji w sprawie wycofania wojsk sojuszniczych z Iranu. Nawiązywały one do propozycji brytyjskiej złożonej podczas konferencji w Poczdamie (21 lipca), zakładającej etapowość procesu ewakuacji wojsk.

Pierwszy projekt sowiecki przewidywał, podobnie jak brytyjski, trój etapowość. Wycofanie wojsk z Teheranu winno zakończyć się w pierwszej połowie października tego roku (etap I). W drugim etapie wojska sowieckie zostaną wyprowadzone z rejonu na południe od grzbietu pasma gór Elbrus, pozostawiając jedynie swój sztab w Kazwinie, który winien zająć się likwidacją pozostawionego mienia i różnorodnych instalacji. W etapie tym zostaną ewakuowane w rejon Abadanu i rejony południowych złóż ropy wojska brytyjskie. Inne szczegóły, a przede wszystkim **terminy** wycofania wojsk zostaną ustalone w oddzielnych porozumieniach brytyjskiego i sowieckiego dowódców w Iranie.

Plan ostatecznego wycofania wojsk sojuszniczych z Iranu (etap III) zostanie również opracowany przez dowódców wojsk stacjonujących w Persji i przedstawiony do rozpatrzenia Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych<sup>82</sup>.

Drugi projekt sowiecki zakładał praktycznie tylko dwa etapy ewakuacji wojsk z Iranu. Etap I łączył w sobie dwa pierwsze z projektu poprzedniego, wyznaczając jednak inny, nieco późniejszy termin ich zakończenia – „w ciągu bieżącego roku.” Ostatecznie wyprowadzenie wojsk winno zakończyć się „nie później, niż w terminie określonym sowiecko-brytyjsko-irańskim układem”<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> *Ibidem*, k. 19.

<sup>82</sup> *Ibidem*, k. 21 (dokument bez daty).

<sup>83</sup> *Ibidem*.

Rzecz, jak widać, sprowadzała się w dalszym ciągu do uzgodnienia terminów ewakuacji, ale jej ostateczny termin pozostawał dla strony sowieckiej kwestią otwartą.

Chociaż podczas londyńskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych sprawa irańska niejako „utonąła” w wielości innych problemów, m. in. E. Bevin próbował doprowadzić do jej ostatecznego rozstrzygnięcia. W liście z 19 września do Mołotowa kierownik Foreign Office nawiązał do ustaleń poczdamskich nakładających na ministrów obowiązek jej rozpatrzenia, tym bardziej że po zakończonej wojnie z Japonią nie istniały żadne uzasadnienia dla dłuższego niż do 2 marca 1946 r. terminu stacjonowania w Iranie wojsk sojusznicznych. Obu Aliantom – Wielkiej Brytanii i Związkowi Sowieckiemu – nastawał E. Bevin – nie pozostaje nic innego w tym zakresie, jak tylko prosić „Radę [Ministrów Spraw Zagranicznych] o przyjęcie do wiadomości 2 marca 1946 r., jako datę „wpisaną do protokołu”.

Równocześnie jednak Bevin podchodził do problemu w nieco szerszym kontekście, którego uwzględnienie – jak miał pewnie nadzieję – zmusi Rosjan do jeszcze wcześniejszego opuszczenia terytorium Iranu. Minister uważał, że skoro ustały powody, dla których wprowadzono wojska sojusznicze do Iranu, rządy obu Mocarstw „mogą zrobić coś dla zaspokojenia naturalnej prośby rządu perskiego, który pragnie widzieć możliwość jak najszybszego uwolnienia od obcych wojsk dużej części swojego terytorium. To »coś« – to zgoda rządów dwóch Mocarstw na wyprowadzenie swoich wojsk z całej Persji do [...] połowy grudnia 1945 r., przy założeniu, że pozostające, a niezbędne dla prowadzenia ewakuacji służby administracyjne [sztaby] zostaną tak czy inaczej wyprowadzone do 2 marca 1946 r.”<sup>84</sup>.

Mołotow w odpowiedzi z następnego dnia nie podjął wyzwania i dał w formie nieco zawołowanej do zrozumienia, iż nie ma ochoty na dyskusję w sprawie Iranu podczas londyńskiej sesji Rady Ministrów. Do sprawy należy wrócić „pod koniec wymienionego [w układzie trójstronnym] terminu”<sup>85</sup>.

W innym piśmie z 24 września Mołotow w pewnym sensie podsumował stanowisko swojego rządu w omawianej kwestii. Czytamy w nim: „...dla Rządu Sowieckiego w ogóle nie istniał [jakiś] szczególny problem w sprawie wyprowadzenia wojsk z Iranu, ponieważ istnieje Układ, w którym to przewidziano. Proszę, aby miał Pan na uwadze,

<sup>84</sup> *Ibidem*, k. 23–24; zespół 094, opis 33, teczka 88, spr. 15, k. 10; [N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 32.]

<sup>85</sup> *Ibidem*, zespół 0431/I, opis 1, teczka 8, k. 25.

że Rząd Sowiecki przydaje wyjątkowe znaczenie temu, ażeby podjęte zobowiązania były dokładnie wypełniane”<sup>86</sup>.

Podczas przedostatniego spotkania „w cztery oczy” z Mołotowem 26 września, Bevin po raz ostatni podjął temat irański, jednak bez powodzenia. Obaj ministrowie zaakceptowali jedynie projekt fragmentu bez protokołu Rady Ministrów w odniesieniu do Iranu, w którym zapisano, że po wymianie listów, obie strony uwzględniły, iż „nie ma konieczności” dalszego dyskutowania problemu i dlatego „winien on być zdjęty z porządku obecnej Sesji”<sup>87</sup>.

Tymczasem w samym Iranie zaczęła się komplikować sytuacja wewnętrzna. Obecność wojsk sowieckich na północy kraju sprzyjała separatystycznym ruchom inspirowanym przez siły prokomunistyczne<sup>88</sup>. W irańskim Azerbejdżanie powstała 6 września Demokratyczna Partia Azerbejdżanu na czele z Jaafarem Pishevari, który odgrywał wiodącą rolę we wcześniejszych akcjach komunistycznych prowincji<sup>89</sup>. Partia domagała się przeprowadzenia wyborów samorządowych, autonomii kulturalnej i administracyjnej dla ponad 4 mln mieszkańców Azerbejdżanu, a przede wszystkim zwiększenia do 1/3 liczby deputowanych (z 1/6) do Medżilisu. Podczas nadzorowanych przez Rosjan wyborów do Zgromadzenia Narodowego Azerbejdżanu irańskiego domagano się odrębnego szkolnictwa narodowego, nowego prawa i sądownictwa oraz innych, autonomicznych instytucji administracyjnych<sup>90</sup>.

Podobne procesy toczyły się w irańskim Kurdystanie. W końcu października 1945 r. również powstała tam Partia Demokratyczna z jej duchowym przywódcą, liderem Kurdów – Kazi Mohammedem. Obie partie w znacznym stopniu utrzymywały i były inspirowane przez instancje partyjne WKP(b) sowieckiego Azerbejdżanu<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 27.

<sup>87</sup> *Ibidem*, k. 32.

<sup>88</sup> W. H. Mc Neill, *America, Britain and Russia. Their Co-operation and Conflict 1941-1946*, London 1953, s. 711; A. B. Ułam, *op. cit.*, s. 425-426; N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 33-34; „Rzeczpospolita”, 19 IX 1945.

<sup>89</sup> J. Pishevari do 1941 r. był więźniem politycznym, a od 1943 r. został deputowanym do Medżilisu z Tabrizu – stolicy Irańskiego Azerbejdżanu.

<sup>90</sup> M. Turlejska, *Zapis pierwszej dekady 1945-1951*, Warszawa 1972, s. 56; A. B. Ułam, *op. cit.*, s. 426; N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 31-32; „Rzeczpospolita”, 28 XII 1945; „Dziennik Polski”, 22 XI 1945 r. – cyt. za informacjami z dziennika „Izwiestija”.

<sup>91</sup> N. J. Jegorowa, po zapoznaniu się z materiałami archiwalnymi, zdecydowanie podkreśla rolę instancji partyjnych, a więc tzw. partyjną dyplomację w inspirowaniu wydarzeń w Iranie, pomniejszając jednocześnie zaangażowanie Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych – N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 33.

Narastające napięcie w związku z wydarzeniami w północnych prowincjach Iranu winna zrównoważyć w zamysłach przywódców sowieckich zwiędła informacja agencji TASS z 22 września 1945 r., powiadamiająca opinię światową, że „w związku z demobilizacją [sił zbrojnych ZSRR] stolicę Iranu opuściły wszystkie oddziały Armii Czerwonej”<sup>92</sup>. W domyśle oznaczać to miało, że rozpoczął się uwzględniony przez mocarstwa proces ewakuacji wojsk z sojuszniczego Iranu.

Prawda była jednak inna. W połowie listopada wydarzenia w irańskim Azerbejdżanie przybrały rozmiary, które w literaturze przedmiotu urastały do wybuchu powstania zbrojnego. Centralny rząd w Teheranie starał się w miarę swoich możliwości spacyfikować i uporządkować sytuację w północnych prowincjach, niestety bez powodzenia. Wszelkie próby rządu teherańskiego zmierzające do przywrócenia jego jurysdykcji na północy były uniemożliwiane przez wojska sowieckie. Świadczy o tym nota ministerstwa spraw zagranicznych Iranu z 17 listopada 1945 r. przekazana ambasadzie ZSRR w Teheranie. Zawiera ona informacje o trudnej sytuacji administracji irańskiej i irańskich sił porządkowych w prowincjach północnych i zachodnich na pograniczu z Turcją i Irakiem. W rejonu te – informuje nota – przesiedlają się i przenikają przywódcy plemion kurdyjskich, którzy stoją na czele militarnych organizacji politycznych, organizują i uzbrajają miejscowe oddziały pospolitego ruszenia. W miastach i miasteczkach przejmują lokalne urzędy, rozbijają żandarmów i pododdziały wojsk irańskich, ograniczając dostęp urzędników rządowych, przybywających dla zaprowadzenia porządku. Wszystko to odbywa się za zgodą, a przynajmniej przy milczącej aprobacie stacjonujących w tych prowincjach garnizonów wojsk sowieckich<sup>93</sup>.

Oceniając sytuację jako bardzo poważną, irański MSZ zwraca się do poselstwa sowieckiego z prośbą, aby „pilnie wydało niezbędne instrukcje sowieckim organom wojskowym, ażeby te zgodziły się na swobodę działań armii i oddziałów ochronnych Iranu w północnych rejonach” oraz aby powiadomiło o rezultatach przedsięwzięć podjętych w tej sprawie. Pozwoli to z kolei władzom irańskim podjąć kroki „niezbędne dla utrzymania spokoju i zapobieżenia rozprzestrzenianiu się rozruchów”<sup>94</sup>. Do tego czasu cała odpowiedzialność za zamieszki w tych prowincjach „spada na sowieckich pracowników wojskowych”<sup>95</sup>. Równocześnie MSZ informuje, że podjęto już decyzję o skie-

<sup>92</sup> „Rzeczpospolita” 23 IX 1945.

<sup>93</sup> AWP RF, zespół 07, opis 11,teczka 42, s. 16–20.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 21.

rowaniu w rejony objęte rozruchami dodatkowych oddziałów wojskowych i politycznych z Teheranu<sup>96</sup>.

Jak można było się spodziewać, ambasada sowiecka w Teheranie odpowiadając 26 listopada, zanegowała wszystkie dowody i zarzuty opisane w nocie irańskiej<sup>97</sup>. Jednocześnie uznała, że „wydarzenia w północnych prowincjach Iranu, związane z działalnością partii politycznych” są „wewnętrzną sprawą Iranu”, a sowieccy przedstawiciele i sowieckie władze wojskowe „nie mieszały się i nie mieszają do wewnętrznego życia politycznego kraju”. Z tych też powodów – czytamy dalej w nocie – sowieckie poselstwo „zdecydowanie odrzuca próby przełożenia odpowiedzialności za te wydarzenia z organów irańskich na sowieckich pracowników wojskowych, którzy oczywiście nie mają jakichkolwiek związków z tą sytuacją<sup>98</sup>.”

Z dalszej części noty wynika, że jeśli by w ogóle rozważać problem odpowiedzialności za wydarzenia w północnym Iranie, to niestety obciążają one władze irańskie i rządowe siły porządkowe, które swym zachowaniem i postępowaniem prowokują te czy inne incydenty<sup>99</sup>.

Zaniepokojenie władz sowieckich wzbudziła natomiast zapowiedź wzmocnienia sił porządkowych drogą wysłania do północnego Iranu dodatkowych oddziałów wojskowych. Akcja ta może – zdaniem ambasady sowieckiej – „wywołać w północnym Iranie rozruchy”, a nawet może dojść do „przelewu krwi”, w związku z czym rząd sowiecki „będzie zmuszony wprowadzić do Iranu swoje dodatkowe (uzupełniające) wojska w celu ochrony porządku i zapewnienia bezpieczeństwa sowieckich garnizonów”<sup>100</sup>.

Tak więc pomysł wzmocnienia sił porządkowych w północnych prowincjach w celu zapewnienia jurysdykcji Teheranu na obszarach państwa został przez LKSZ uznany jako „niecelowy”, wręcz akt wrogi, zagrażający bezpośrednio bezpieczeństwu interesom sowieckim.

Tymczasem gwałtowne wydarzenia w północnym Iranie w coraz większym stopniu niepokoily opinię publiczną światową (powoływała się na ten fakt cytowana nota irańska) i kręgi polityczne mocarstw, tym bardziej że próby rozwiązania problemu kanałami dyplomatycznymi na linii Teheran – Moskwa nie przyniosły rezultatów<sup>101</sup>.

<sup>96</sup> *Ibidem*. Te dodatkowe siły to: 2 bataliony piechoty, 1 pluton lekkich czołgów, 1 kompania żandarmerii.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 22–23.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>101</sup> „Rzeczpospolita”, 4, 5, 17 XII 1945; Por. również: E. A. Orłow, *op. cit.*, s. 39; W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 89.



W listopadzie na łamach prasy brytyjskiej i amerykańskiej ukazywały się materiały, w których obwiniano „autonomiczny” rząd azerbejdżański o separatyzm i zamiar oddzielenia się od Iranu<sup>102</sup>, a rząd sowiecki – o mieszanie się w sprawy wewnętrzne Iranu. Na łamach prasy zabierali głos w tej sprawie czołowi politycy, członkowie Izby Gmin, kongresmeni<sup>103</sup>.

Wreszcie, zaniepokojenie, które rodziło się z obserwacji sytuacji wewnętrznej w Iranie i w stosunkach irańsko-sowieckich osiągnęło taki poziom, że Departament Stanu zdecydował włączyć się w sprawę. Rząd Stanów Zjednoczonych przez swego ambasadora w Moskwie 24 listopada 1945 r. skierował do rządu ZSRR notę, wskazującą, że obecność wojsk sowieckich w irańskim Azerbejdżanie jest okolicznością „zachęcającą ruch separatystyczny” w tym rejonie i w związku z tym zaproponowano przedterminowe wycofanie wojsk sojuszniczych z całego obszaru Iranu. Nota sugerowała przesunięcie daty ewakuacji wojsk z 2 marca 1946 r. [zgodnie z Układem trójstronnym ze stycznia 1942 r.] na 1 stycznia<sup>104</sup>. Dla potwierdzenia swoich intencji Departament Stanu podał do publicznej wiadomości, że wojska amerykańskie opuszczą Iran do 1 stycznia 1946 r.<sup>105</sup>

W nocy zwrotnej z 29 listopada 1945 r. rząd ZSRR informował, że nie znajduje podstaw do zmiany daty wyprowadzenia wojsk sojuszniczych z Iranu. Moskwa, wbrew oczywistym i znanym faktom, twierdziła, że w północnym Iranie nie ma żadnych rozruchów, że wydarzenia w tym rejonie są związane z walką ludności azerbejdżańskiej o narodową autonomię w granicach państwa irańskiego, i że irański rząd centralny dysponuje wystarczającą ilością swoich wojsk do zaprowadzenia spokoju na tym obszarze<sup>106</sup>.

„Niepokojące przekształcenia” w Iranie (*disturbing developments in Iran*), a przede wszystkim brak widocznych perspektyw szybkiego rozwiązania, winny zdaniem Waszyngtonu stać się przedmiotem

<sup>102</sup> 17 grudnia 1945 r. TASS poinformowała o utworzeniu w perskim Azerbejdżanie rządu narodowego, nieco później w zach. Azerbejdżanie proklamowano powstanie Republiki Kurdyjskiej. W kwietniu 1946 r. obie republiki zawarły nawet układ wojskowy i traktat przymierza. M. Turlejska, *op. cit.*, s. 56; A. B. Ułam, *op. cit.*, s. 426.

<sup>103</sup> E. A. Orłow, *op. cit.*, s. 40.

<sup>104</sup> J. Byrnes, *op. cit.*, s. 327; E. A. Orłow, *op. cit.*, s. 41. Nota była odpowiedzią na memorandum rządu irańskiego wystosowane do rządów trzech wielkich mocarstw i wzywające do natychmiastowej ewakuacji wojsk sojuszniczych z Iranu. „Dziennik Polski” 16 XII 1945, nr 313.

<sup>105</sup> „Dziennik Polski”, 12 XII 1945, nr 309; A. B. Ułam, *op. cit.*, s. 426.

<sup>106</sup> E. A. Orłow, *op. cit.*, s. 41. Należy zaznaczyć, że Brytyjczycy również nie zgodzili się wówczas na ewakuację swoich wojsk – J. Byrnes, *op. cit.*, s. 327.

wielostronnej dyskusji sojuszników. Wydaje się, że Amerykanie przejęli inicjatywę w swoje ręce, nie tylko zresztą w sprawie Iranu. W ostatnim tygodniu listopada 1945 r. Byrnes przypomniał o potrzebie zwołania kolejnej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która, zgodnie z postanowieniami Jałty winna odbywać się periodycznie co 3–4 miesiące. Taki właśnie termin trzech miesięcy (od ostatniego spotkania w Londynie 11 września) upływał. Kolejne zatem spotkanie winno odbyć się 11 grudnia, najlepiej w Moskwie<sup>107</sup>.

Nie stanowiły większego problemu miejsce, czas, a nawet okrojony do przedstawicieli trzech mocarstw skład uczestników konferencji (bez Francji i Chin<sup>108</sup>). Kontrowersje, i to znaczne, budziły natomiast zagadnienia, które ministrowie spraw zagranicznych „Trójki” chcieli bądź zamierzali omówić przed rozpoczynającą się w styczniu inauguracyjną Sesją Narodów Zjednoczonych. Obawy zgłaszał inicjatorowi konferencji – Byrnesowi, szef dyplomacji brytyjskiej<sup>109</sup>. Powody do zmartwienia miała również dyplomacja sowiecka. Planując ewentualny porządek dnia konferencji, eksperci NKID nie wpisali weń sprawy irańskiej<sup>110</sup>, chociaż trudno podejrzewać, że dopuszczali myśli, iż postąpią tak samo partnerzy zachodni.

Sprawa wyjaśniła się, gdy 7 grudnia ambasador A. V. Harriman przedstawił Mołotowowi 9-punktowe propozycje porządku konferencji, w którym na siódmej pozycji postawiono sprawę „wycofania wojsk sojusznicznych z Iranu”<sup>111</sup>.

Nie mogąc otwarcie sprzeciwić się logicznej konstrukcji porządku konferencji (w istocie zawierał najważniejsze problemy końca 1945 r.), Mołotow w odpowiedzi z 7 grudnia zaproponował „jedynie” jego rozszerzenie o dwa punkty: 1) kwestię wycofania wojsk amerykańskich z Chin (po pkt. 5 – „rozbrojenie japońskich sił zbrojnych w północnych

<sup>107</sup> FRUS. *Diplomatic Papers, 1945-General*, vol. II, Washington 1967, s. 578. Depesza Byrnese do Harrimana z 23 listopada 1945 r. Sekretarz Stanu przypomniał, że podczas spotkania w San Francisco proponował Moskwę jako miejsce kolejnej konferencji RMSZ. Por. informacja Dep. Stanu dla ambasadorów w Moskwie (s. 579) i Londynie (s. 580).

<sup>108</sup> Jeżeli chodzi o termin konferencji, Mołotow od razu zaproponował, aby odbyła się nie wcześniej niż między 17–19 grudnia, a wszystkim uczestnikom odpowiadało założenie, iż winni się spotkać przed pierwszym inauguracyjnym posiedzeniem Zgromadzenia Ogólnego NZ – por. depesza Mołotowa do Byrnese z 25 XII 1945 r. i następane dokumenty. *Ibidem*, s. 580–590.

<sup>109</sup> Przedstawił je Byrnesowi amb. USA J. G. Winant już 26 listopada – por. *ibidem*, s. 581–582 i n.

<sup>110</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 35.

<sup>111</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 599. Wcześniej 29 listopada propozycja porządku została przekazana do Londynu (*ibidem*, s. 587).

Chinach i ich ewakuację do Japonii) i 2) wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji<sup>112</sup>. Pozostałe punkty można było ewentualnie ustawić w innej kolejności.

Pierwsza kwestia nie miała w istocie większego znaczenia, przy założeniu (co do którego panowała zgoda), że konferencja odbędzie się bez udziału przedstawiciela Chin. Druga – oczywiście kryła w sobie sytuację konfliktową, w każdym razie nie obojętną dla przebiegu rokowań moskiewskich.

Wydaje się, że amerykańska dyplomacja robiła wszystko, aby złagodzić narastające napięcie, a przede wszystkim wyeliminować jeszcze na progu konferencji widoczne obawy o jej pozytywny przebieg i pomyślne zakończenie. Tak więc Byrnes zaproponował, aby w miejsce kwestii wojsk brytyjskich w Persji omówić w ogóle sprawę „wycofania wojsk sojuszniczych ze wszystkich niepodległych państw poza Japonią i Niemcami”<sup>113</sup>. Harriman z kolei sugerował Mołotowowi, że obecność wojsk brytyjskich w Persji „to przede wszystkim sprawa brytyjska”<sup>114</sup>. Troskę o właściwy przebieg i powodzenie konferencji wyraził również prezydent Truman, który depešując 8 grudnia do przebywającego na wypoczynku w Soczi Stalina, nie tylko aprobował propozycje Sekretarza Stanu, ale również uważał, że „nie należy odbywać żadnej konferencji dopóty, dopóki nie będzie większej pewności, iż osiągnie się postęp na drodze do porozumienia w nie załatwionych sprawach.” Prezydent wyrażał również pogląd, że „...w tym krytycznym czasie dalsze uchylanie się i wyczekiwanie byłoby w najwyższym stopniu nierozsądne”<sup>115</sup>.

Stalin akceptował stanowisko prezydenta, obiecując, że skróci swój urlop i osobiście porozmawia z Byrnesem w niełatwych sprawach „zupełnie otwarcie” (*with full frankless*)<sup>116</sup>.

Tymczasem eksperci sowieccy nie ustalali w przewidywaniach scenariusza konferencji. Na trzy dni przed jej otwarciem Mołotow otrzymał od nich memorandum, w którym przewidywano nie tylko

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 600.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 603. Depesza do Harrimana z 8 XII 1945 r. Ambasador miał wątpliwości co rozumieć pod pojęciem „wszystkich niepodległych państw”, czy należy interpretować to jako byłych satelitów i kraje wyzwolone w Europie, czy włączyć w to pojęcie takie państwa, jak: Iran, Liban, Syrię, Islandię i Syjam, a wyłączyć Indochiny, Holenderskie Indie Wsch.

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 604, depesza Harrimana do Byrnese z 8 XII, godz. 22.00.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 603. Tekst w jęz. polskim: *Korespondencja Przew. Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941–1945*, Warszawa 1960 (dalej: *Korespondencja*), t. II, s. 273, dok. 381.

<sup>116</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 607; *Korespondencja*, t. II, s. 274, dok. 382.

utrzymanie, mimo wszystko, sprawy Iranu na porządku dziennym, ale wariant zdecydowanie gorszy – powołania i wysłania do Iranu specjalnej komisji sojuszniczej dla zbadania sytuacji na miejscu. Taką ewentualność – zdaniem ekspertów – należało zdecydowanie odrzucić pod pretekstem „mieszania się w wewnętrzne sprawy”<sup>117</sup> Iranu. Przewidywania te – jak pokaże najbliższa przyszłość – nie tylko urzeczywistnią się, ale będą stanowiły problem w późniejszych, już ONZ-owskich etapach rozwoju kryzysu.

„Delikatnej sprawie Iranu”, jak określał ją angielski historyk McNeill<sup>118</sup>, wiele uwagi poświęcali również dyplomaci amerykańscy, którzy na etapie przygotowań do spotkania moskiewskiego **nie postrzegali jej** jeszcze w szerokim, dalekowzrocznym planie obrony amerykańskich interesów naftowych w tym rejonie. Specjaliści z Departamentu Stanu do spraw bliskowschodnich sugerowali Byrnesowi, aby przyjął na siebie rolę lidera w dyskusji nad sprawą irańską, gdyż w odróżnieniu od ZSRR i Wielkiej Brytanii, nie można „podejrzewać” Stanów Zjednoczonych o „egoistyczne interesy” na tym polu. Nie do takiej roli winna sprowadzać się polityka Waszyngtonu. Zgodnie z rekomendacją ekspertów [z 11 grudnia] Byrnes winien dać do zrozumienia Mołotowowi jak i Bevinowi, że dla Stanów Zjednoczonych kryzys irański to nie tylko zagadnienie regionalne, ale przede wszystkim okazja do „**zbadaania zdolności stałych członków Rady Bezpieczeństwa do ich współpracy** [podk. – P. Ch.] na bazie poszanowania suwerenności małych państw-członków Narodów Zjednoczonych”<sup>119</sup>. Taka sugestia oznaczała nie tylko skłonność Waszyngtonu do szerszego „umiędzynarodowienia” problemu kryzysu irańskiego, ale jej przyjęcie stwarzało możliwość dla „przetestowania” w praktyce współdziałania wielkich mocarstw w rozwiązywaniu spodziewanych w przyszłości konfliktów międzynarodowych. Wszystko wskazywało, że tzw. sprawa irańska może być **pierwszym tematem merytorycznym, przed rozwiązaniem którego stanie Rada Bezpieczeństwa ONZ.**

W szczególnie trudnym położeniu w związku z kwestią irańską stanęła dyplomacja brytyjska. Bevina niepokoiła sprawa intencji sowieckich wobec obszarów rozciągających się na południe od Związku Sowieckiego, a ściślej Grecji, Turcji i Iranu, wobec których Amerykanie wydawało się, byli najmniej chętni do okazania Brytyjczykom poparcia. Bevin obawiał się, że jego amerykański kolega

<sup>117</sup> AWP FR, zespół 06, opis 7, teczka 33, sprawa 466, s. 11, 12; Por. również: N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 35.

<sup>118</sup> W. H. McNeill, *op. cit.*, s. 712.

<sup>119</sup> FRUS, 1945, vol. VIII, s. 488–489; N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 36.

„tak przejęty swoją reputacją” będzie dążył w Moskwie do osiągnięcia jakiegoś istotnego porozumienia, co spowoduje, iż w rezultacie – jak zanotował to w dzienniku (7 grudnia 1945 r.) sekretarz delegacji brytyjskiej Dixon: – „Rosjanie będą zwycięzcami, my nie osiągniemy nic, a Amerykanie, w imię zgody, oddadzą nasze interesy”<sup>120</sup>. Koncyliacyjną postawę Byrnesa wobec Rosjan w tym okresie, której słusznie obawiał się Bevin, potwierdza w swoich pamiętnikach również G. Kennan<sup>121</sup>.

Jak należało się spodziewać, sprawa Iranu stała już na pierwszym posiedzeniu oficjalnym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 16 grudnia 1945 r., przy omawianiu porządku obrad. Mołotow nawiązał do zgłoszonych przez siebie do porządku obrad poprawek i, krótko mówiąc, wzbogacił listę spraw dotyczących w ogóle kwestii wycofania wojsk sojuszniczych z obcych terytoriów. Zaproponował, aby oprócz ewakuacji wojsk sowieckich z Iranu i amerykańskich z Chin, omówić również sprawę wycofania wojsk brytyjskich z Grecji oraz uzyskać informacje na temat wydarzeń w Indonezji<sup>122</sup>.

W tej sytuacji Byrnes, nie uchylając się od kwestii obecności wojsk amerykańskich w Chinach, zaproponował możliwie najkorzystniejsze na tym etapie rozwiązanie kompromisowe. Zaproponował mianowicie, aby wszystkie sprawy dotyczące stacjonowania wojsk sojuszniczych na obcych terytoriach, łącznie ze sprawą irańską, usunąć z oficjalnego porządku konferencji, ale omówić je i przedyskutować nieoficjalnie.

Już następnego dnia (17 grudnia) Bevin przybył do ambasady amerykańskiej, aby właśnie w taki nieformalny, nieoficjalny sposób omówić z Byrneselem wszystkie problemy czekających ich spotkań oficjalnych. Z zapisu przebiegu godzinnej rozmowy wynika, że sprawa perska zajęła rozmówcom najwięcej czasu. Próbowano rozpoznać prawdziwe intencje i cele polityki Rosjan w Iranie i przeanalizować aktualnie panującą tam sytuację. Właśnie wówczas Bevin zgłosił pomysł wysłania do Iranu przedstawicieli trzech Mocarstw dla zbadania sytuacji na miejscu. Uzgodniono również, że

<sup>120</sup> Cyt. za: A. Bullock, *op. cit.*, s. 206.

<sup>121</sup> G. Kennan, *Memoires, 1925-1950*, London 1958, s. 287. Dowodem na wyrażoną wówczas jeszcze chęć współpracy Stanów Zjednoczonych z ZSRR są sygnały Byrnesa kierowane wobec Rosjan, że USA są „gotowe uznać żądanie Rosji Sowieckiej do otrzymania koncesji naftowych poza jej terytorium”, z jednym wszelako zastrzeżeniem – Rosja winna stworzyć inne formy nacisku na rząd irański. Por. FRUS, 1945, vol. II, s. 489; N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 36; W. Batjuk, D. Jewstafijew, *Pierwije zamorozki. Sowietko-amerikanskije odnoszenija w 1945-1950 gg.*, Moskwa 1995, s. 27.

<sup>122</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 612-613.

obaj rozmówcy odbędą oddzielne, w kolejności Bevin – Byrnes **szczerze** – jak podkreślano – rozmowy z Mołotowem<sup>123</sup>.

Wydaje się, że w szczególności Bevinowi zależało na szczerzej dyskusji i wytłumaczeniu partnerowi sowieckiemu bezsensowności traktowania sprawy wycofania wojsk sojuszniczych na zasadzie „wet za wet” („*tit for tat*”), tj. sprawy greckiej czy indonezyjskiej za sprawę irańską. Takie postępowanie, jego zdaniem, prowadziło donikąd, a co najwyżej oznaczało, iż zainteresowane strony będą obrzucać się wzajemnymi, mniej czy bardziej zasadnymi oskarżeniami. Bevin nie mógł równocześnie zrozumieć, że jego sowiecki kolega nie mógł na krok odejść od oficjalnej linii sowieckiej polityki zagranicznej na obszarach państw, na które wkroczyły wojska sowieckie. Uzasadnienie ich obecności w rozumieniu Mołotowa było inne i różniło się od motywów, którymi kierowała się Wielka Brytania wprowadzając swoje wojska do Grecji, Indonezji czy również Iranu. „Rosjanie – ocenia A. Bullock tok myślenia Mołotowa – mieli każde usprawiedliwienie dla utrzymywania siłą okupacji, Brytyjczycy żadnego”<sup>124</sup>. Stacjonującym na obcych terytoriach wojskom sowieckim nie przeszkadzała żadna opinia publiczna, Brytyjczycy musieli ją oczywiście uwzględnić.

Tak więc, rozmowy z Mołotowem, choćby nie wiadomo jak szczerze i przekonujące, niewiele mogły przynieść efektów. Nadzieje pokładano zatem w spotkaniu ze Stalinem, który tymczasem wrócił do Moskwy.

Wieczorem 19 grudnia, godz. 20.30 z przywódcą sowieckim spotkał się Sekretarz Stanu. W sprawie irańskiej, którą jako jedną z głównych oczywiście omawiano, Byrnes przypomniał Stalinowi zobowiązania trzech mocarstw przyjęte w Deklaracji teherańskiej z 1943 r. i zauważył, iż działania Armii Czerwonej odmawiającej wojskom irańskim prawa do poruszania się w płn. Azerbejdżanie, stoją w wyraźnej sprzeczności z ustaleniami „szczytu” teherańskiego<sup>125</sup>. Na zarzut ten – jak wspomina rozmowę Sekretarz Stanu – Stalin dał „słabiutkie wytłumaczenie, jakiego nigdy nie słyszałem od niego”<sup>126</sup>. W sposób „sympatyczny,” ze „szczerym” wyrazem twarzy Stalin (w przeciwieństwie do Mołotowa, którego cechował „upór i zatwardziałość”<sup>127</sup>) wyjaśniał, że oddziały Armii Czerwonej muszą pozostać w Azerbejdżanie z powodu potencjalnego zagrożenia

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 631.

<sup>124</sup> A. Bullock, *op. cit.*, s. 207.

<sup>125</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 685. W spotkaniu brali udział, oprócz Stalina i Byrnesea – Mołotow, Pawłow, Harriman i Ch. Bohlen.

<sup>126</sup> J. Byrnes, *op. cit.*, s. 333.

<sup>127</sup> A. B. Ulam, *op. cit.*, s. 407.

i niebezpieczeństwa sabotażu na radzieckich polach naftowych w Baku. W ocenie Stalina rząd irański jest wrogo nastawiony do ZSRR. Nie mając do niego zaufania Stalin uważał, że zgodnie z traktatem z 1921 r. Związek Sowiecki może i chce utrzymywać swoje wojska w Azerbejdżanie do czasu, dopóki istnieje tam niebezpieczna sytuacja<sup>128</sup>.

Argumenty o rzekomym zagrożeniu dywersją irańską roponośnych okręgów Baku były mało przekonujące dla Byrnesa. Nie bardziej poważnie potraktował je kolejny rozmówca Stalina – Bevin, który wprost zapytał sowieckiego przywódcę: „czy rząd sowiecki boi się ataku z Iranu?” Gdy Stalin z powagą powtórzył swoje obawy przed „atakami sabotażu” (*acts of sabotage*), Bevin odważył się postawić sprawę otwarcie, sugerując, że w istocie chodzi o prowadzoną przez ZSRR politykę nacelowaną na „inkorporację Azerbejdżanu lub przekształcenie go w państwo satelitarne”. Oczywiście – zastrzegali się brytyjski rozmówca – takiego poglądu nie podziela rząd JKM, ale nie jest ta interpretacja obca posłom Izby Gmin czy angielskiej opinii publicznej. Stalin, rzecz jasna, „szczerze i uczciwie” (*frankly and honestly*) zaprzeczył takim przypuszczeniom, zwracając jednak uwagę na fakt, że Azerbejdżan w istocie tworzą dwa różne rejony, z których tylko jeden jest „rdzennie perskim” (*genuinely Persian*<sup>129</sup>).

W ten sposób rozmowa dotknęła wewnętrznych problemów Iranu i wówczas Bevin, pod pretekstem, iż temu słabo rozwiniętemu krajowi potrzebne są reformy, zgłosił skonsultowaną uprzednio z Sekretarzem Stanu ideę utworzenia „trójstronnej komisji dla doradzania i pomocy” Iranowi. Rozmówca sowiecki nie wydawał się być zaskoczonym pomysłem i obiecał jej przemyślenie<sup>130</sup>.

Podstawą do dalszej dyskusji było opracowane (20 grudnia) przez członka delegacji brytyjskiej Sir Readera Bullarda memorandum<sup>131</sup>, zawierające projekt kompetencji trójstronnej komisji ds. Iranu. Miała ona pracować w zgodzie z duchem sowiecko-brytyjsko-irańskiego Układu ze stycznia 1942 r., respektować konstytucję irańską i służyć pomocą przy tworzeniu skutecznej administracji irańskiej na całym terytorium państwa, włącznie z Azerbejdżanem. Komisja po zbadaniu sytuacji winna wydać zalecenia, dzięki którym winny być rozwiązane problemy wzajemnych stosunków między irańskim rządem centralnym a prowincjami. Zalecenia winny uregulować zasady używania odpowiednich języków narodowych mniejszości

<sup>128</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 685–686.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 689.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 670.

<sup>131</sup> Pełny tekst memorandum – patrz: *ibidem*, s. 708–709.

[arabskiego, tureckiego, kurdyjskiego]. Wybory do władz w poszczególnych prowincjach winny być przeprowadzone pod nadzorem komisji<sup>132</sup>.

Byrnes popierał idee komisji, ale równocześnie obawiał się, że powołanie jej w kształcie zaproponowanym przez Brytyjczyków sprowadzi sprawę irańską wyłącznie do problemów wewnętrznych. Dlatego Sekretarz Stanu wniósł do projektu Bullarda istotną poprawkę dotyczącą sprawy wycofania wojsk sojusznicych z Iranu<sup>133</sup>, jednak próby skonkretyzowania terminu takiej ewakuacji spotkały się z natychmiastowym sprzeciwem Mołotowa. Gospodarz konferencji zaproponował pozostawienie tych pozornie drobnych kwestii do „uznania” nie powołanej jeszcze komisji (sic!) i odłożenie dyskusji na ten temat w ogóle, z prostego powodu, iż nie uczestniczą w niej przedstawiciele Iranu<sup>134</sup>.

Partnerzy zachodni zdawali sobie sprawę, że rokowania z Mołotowem nie przyniosą pożądanego wyniku. Komisarz Ludowy znany był już ze swojej nieustępliwości i kurczowego, żelaznego trzymania się otrzymanych instrukcji. Cytowany już G. Kennan, charakteryzując sylwetkę Mołotowa, który przewodniczył obradom w powyższej sprawie, porównuje go do „zapalnego pokerzysty, który wie, że jest królem blefu...”<sup>135</sup>.

Nadzieje na rozwiązanie nabrzmiałej sprawy irańskiej upatrywano więc w kolejnej turze rozmów ze Stalinem. Rozpoczął ją w godzinach popołudniowych 23 grudnia Sekretarz Stanu Byrnes w towarzystwie ambasadora Harrimana i Ch. Bohlena. Stalinowi jak zwykle towarzyszył Mołotow.

Byrnes kurtuazyjnie nawiązał do zbliżającego się Bożego Narodzenia i wyraził nadzieję, że dobrym prezentem świątecznym dla świata byłoby porozumienie osiągnięte podczas tej konferencji Ministrów w różnych spornych punktach prowadzonych rozmów. Takim spornym problemem był oczywiście kryzys irański i od tego rozpoczęła się rozmowa. Byrnes z dużym zaniepokojeniem poinformował Stalina, iż jest w posiadaniu informacji, że rząd irański – jeśli problem nie zostanie rozwiązany tu, w Moskwie – zwróci się już w styczniu [1946 r.] ze skargą do Organizacji Narodów Zjednoczonych i niestety rządy brytyjski i amerykański będą zmuszone poprzeć stanowisko Teheranu. Stalin uspokajał gościa, aby partnerzy „nie obawiali się”

<sup>132</sup> Por. również: W. H. McNeill, *op. cit.*, s. 712; E. A. Orłow, *op. cit.*, s. 41; „Dziennik Polski” 17 XII 1945, nr 314.

<sup>133</sup> FRUS, 1945, vol. VIII, s. 519.

<sup>134</sup> N. J. Jegorowa, *op. cit.*, s. 36–37.

<sup>135</sup> G. Kennan, *op. cit.*, s. 286–287.



postawienia sprawy w Zgromadzeniu Ogólnym. Zapewniał Byrnese: „Nie zrobimy nic, abyście się zawstydzili...”<sup>136</sup>.

W bardziej zdeterminowanym nastroju i z większą wiarą w powodzenie przystąpił do rozmowy ze Stalinem minister Bevin<sup>137</sup>. Obawiając się, że zabraknie czasu (rozmowa poprzedzała uroczystą kolację na Kremlu wydaną przez gospodarza), oznajmił Stalinowi bez ogródek, że chociaż rząd JKM uznaje prawo Związku Radzieckiego do obrony Baku, to równocześnie uważa, że sytuacja w Iranie „nie usprawiedliwia [Rosjan] do utrzymywania tak wielkich sił w Iranie Północnym”. Zredukowanie wojsk brytyjskich do 4 tysięcy<sup>138</sup> i utrzymywanie ich w pewnej odległości od stolicy, a nawet ich całkowite wycofanie, wszystko to nie oznacza – jego zdaniem – że sprawa irańska zostanie całkowicie rozwiązana. **Niefortunnym** byłoby zatem, **gdyby Irańczycy postawili problem przed Narodami Zjednoczonymi** dla wyjaśnienia sytuacji. Bevin nawiązał następnie do propozycji z 20 grudnia złożonej Mołotowowi w sprawie utworzenia trójstronnej komisji sojuszniczej. Komisja trzech mocarstw pomogłaby Irańczykom utworzyć rady lokalne we wszystkich prowincjach, a jej działalność dawałaby „szersze wyjaśnienie sytuacji, gwarantujące integralność Iranu i usuwające trudności między Rosją i Zjednoczonym Królestwem [podk. – P. Ch.]”.

Stalin, wydaje się, był powściągliwy w odpowiedzi i wyraził pogląd, że propozycja Bevina może „służyć jako płaszczyzna do pewnego rodzaju porozumienia” (*to serve as a basis for some sort of agreement*) i po dokonaniu pewnych poprawek dwa rządy, tj. brytyjski i sowiecki mogą „znaleźć wspólną podstawę” (*to find a common ground*)<sup>139</sup>.

Po omówieniu innych, równie ważnych spraw, Bevin rozstał się ze Stalinem „w dobrych nadziejach, że jego irańska propozycja przeszła”<sup>140</sup>. Również następnego dnia, 25 grudnia, podczas dyskusji nieformalnej trzech ministrów, wiele wskazywało, że problem rzeczywiście bliski jest rozwiązania. Zgodnie z obietnicą Stalina Rosjanie zgłosili nawet do propozycji brytyjskiej drobne poprawki<sup>141</sup>, które stały się przedmiotem szczegółowej dyskusji. Był to jednak ze strony Mołotowa wybieg taktyczny i oznaka rzekomo dobrej woli, gdyż

<sup>136</sup> J. Byrnes, *op. cit.*, s. 334; zob.: FRUS, 1945, vol. II, s. 750.

<sup>137</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 774; Por. A. Bullock, *op. cit.*, s. 209.

<sup>138</sup> A. Bullock (jw.) informuje o redukcji sił brytyjskich, „do mniej niż tysiąca”.

<sup>139</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 774.

<sup>140</sup> A. Bullock, *op. cit.*, s. 211.

<sup>141</sup> Tekst poprawek sowieckich z 25 XII 1945 – patrz: FRUS, 1945, vol. II, zał. 2, s. 798-799.

w gruncie rzeczy tekstu porozumienia ostatecznie nie zaakceptowano. Nie pomógł również podniesiony po raz kolejny przez Bevina argument, że sprawa Iranu stanie przed Narodami Zjednoczonymi. Na dość kategoryczną sugestię Mołotowa, popartą przez Byrnesea, kwestię Iranu odłożono do następnego dnia<sup>142</sup>.

Ostatecznie, 26 grudnia Mołotow rozwiął wszelkie nadzieje na możliwość porozumienia się ministrów trzech mocarstw w sprawie Iranu. Jak gdyby nic się do tej pory nie zdarzyło, sowiecki minister stanowczo stwierdził, iż problem irański nie był przewidziany w porządku dziennym konferencji i nie powinien być rozpatrywany. Również Sekretarz Stanu uznał, że dalsze negocjacje w tej sprawie mogą rzutować na losy innych osiągniętych na konferencji porozumień i zasugerowali przerwanie dyskusji, zakładając, że dalsze nieoficjalne konsultacje winny być prowadzone i rozstrzygnięte w Londynie, kiedy ministrowie spraw zagranicznych spotkają się na otwarciu I sesji Zgromadzenia Ogólnego<sup>143</sup>.

Okolo godz. 2.00 w nocy z 26 na 27 grudnia zakończyło się ostatnie, trwające niemal 10 godzin, posiedzenie konferencji moskiewskiej. Mimo wszystko rozstawano się w nastroju optymistycznym. Tego dnia minister Bevin w oświadczeniu dla dziennikarzy stwierdził: „poza sprawami, o których będzie mowa w oficjalnym komunikacie, trzej ministrowie spraw zagranicznych omawiali nieoficjalnie inne zagadnienia. Dzięki wymianie poglądów, wyjaśnili oni szereg spraw, co ułatwi dalsze postępowanie w tych kwestiach ku zadowoleniu trzech mocarstw. Podkreślam z naciskiem, że poza sprawami wymienionymi w komunikacie, żadnego porozumienia nie zawarto. Niektórzy chcieliby koniecznie doszukać się istnienia tajnych porozumień. Otóż mogę zapewnić, że nic podobnego nie ma”<sup>144</sup>.

Faktycznie, w oficjalnym komunikacie opublikowanym 28 grudnia nie wspomniano o sprawie Iranu<sup>145</sup>.

Tak więc kryzys irański trwał i zgodnie z przewidywaniami Byrnesea i Bevina wyrażonymi w rozmowie ze Stalinem, pojawił się na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. 19 stycznia 1946 r. przedstawiciel Iranu w ONZ, S. Hassan Taquizadoeh przesłał pełniącemu obowiązki Sekretarza Generalnego Ch. Jebb'owi pismo do Rady Bezpieczeństwa, domagając się rozpatrzenia sprawy pobytu

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 795–797.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 805–806, 808; Zob. również: W. H. McNeill, *op. cit.*, s. 712.

<sup>144</sup> „Robotnik”, 29 XII 1945.

<sup>145</sup> FRUS, 1945, vol. II, s. 815–824. Ogłoszenie komunikatu, biorąc pod uwagę zmiany czasu nastąpiło: 27 grudnia, godz. 22.00 w Waszyngtonie i 28 XII, godz. 3.00 w Londynie i 6.00 w Moskwie.

wojsk sowieckich na terytorium Iranu. Informowany konfidencko wcześniej przez Bevina i Byrnesa o przebiegu konferencji moskiewskiej, rząd irański miał uzasadnione nadzieje, że skarga jego uzyska zrozumienie i poparcie członków Rady Bezpieczeństwa.

Tak zwany kryzys irański w Radzie Bezpieczeństwa, choć krótkotrwały (sprawę zakończono 22 maja 1946 r.) przyniósł ważne konsekwencje ogólniejszej natury. Przede wszystkim utwierdził polityków zachodniego świata, że Związek Sowiecki, a ściślej Stalin – jest zainteresowany, wbrew propagandowym deklaracjom, w rozprzestrzenianiu swojej potęgi i wpływów poza swoimi granicami. Był on jednak bardzo pragmatyczny i nie posunął się do punktu, w którym mogło się pojawić ryzyko wojny. Napotkawszy stanowczy opór zatrzymał się w swym ekspansjonizmie, obwiniając wszystkich i wszystko o wywołany stan napięcia w stosunkach międzynarodowych. Taki sposób postępowania dyplomacji sowieckiej ujawnił się w pełni podczas „kryzysu irańskiego” w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Istotę jego dobrze oddał wykonawca tej polityki W. Mołotow, który u schyłku życia tak oto wspominał „kryzys irański”: „W tymże czasie Azerbejdżan domagał się powiększenia ich republiki prawie dwa razy kosztem Iranu. Zaczęliśmy macać ten problem – nikt nie popiera. Z naszej strony była [to] próba, [a] oprócz tego, domaganie się rejonu przylegającego do Batumi, dlatego, że w tym tureckim rejonie żyła kiedyś ludność gruzińska. Azerbejdżanie chcieli zabrać azerbejdżańską część, a Gruzini – gruzińską. Również Ormianom chciano oddać Ararat. Występować wówczas z takimi żądaniami było trudno. Musieliśmy być bardzo ostrożni. No, ale **postraszyć – postraszyliśmy mocno** [podkr. – P. Ch.]”<sup>146</sup>.

PAWEŁ CHMIELEWSKI

### **Genesis of the so-called „Iranian Case” in the UN Security Council**

The so-called „Iranian case” in the UN Security Council had its prehistory dating back to the years preceding the First World War, when Russia and Great Britain divided their influence zones in Iran between themselves. Throughout the entire

<sup>146</sup> *Sto sorok biesied s Mołotowym: iz diawnika F. Czujewa*, Moskwa 1991, s. 103–104.

interwar period the Iranian oil deposits were an area of rivalry of big powers for rights to their exploitation.

The situation did not change with the outbreak of the Second World War. During its early stage, in the years of Soviet-German collaboration Iran was also a topic of great interest for both sides.

Following the German aggression of the USSR. Iran played a vital role due to its strategic location. In August 1941 Soviet and British troops entered its territory, and the tripartite British-Soviet-Iranian treaty regulating principles governing the stationing of foreign [allied] troops on the Iranian territory was signed on 29<sup>th</sup> January 1942. A relevant point of the treaty stipulated the date of their evacuation from Iran, i. e., not later than six months after ending the fight against the enemy.

Presentation of reasons and circumstances, in which the USSR did not want to evacuate its troops at the stipulated time is an object of the author's deliberations. On the basis of documents from the Foreign Policy Archives of the Russian Federation and the latest literature the author presents strivings of the Kremlin authorities to strengthen the Soviet economic (oil) and political presence in Iran. A great deal of attention is paid by the author to efforts made by the Soviet diplomacy to win acceptance of the western powers for the policy towards Iran pursued by the Kremlin.